

# Popatrz

Phoenix, Arizona, USA  
28 kwietnia 1963 roku

1 Bracie...?... Dzień dobry przyjaciele. Bardzo cieszę się, że mogę być tutaj znowu, rano w mieście Phoenix i radować się z tego wspaniałego czasu społeczności. Szkoda, że nie mogę po prostu usiąść dłużej i sobie słuchać tych pięknych pieśni, i oglądać jak ten młody Jimmy naprawdę wchodzi całym sercem w tą pieśń. W tym chłopcu nie ma nic nieautentycznego, prawda?

Brat Outlaw powiedział mi dziś rano, że ta kobieta siedząca tam przy drzwiach, to jest jego droga matka, która ma 81 lat. Niech cię Bóg błogosławi siostró. Myślę, że wiele lat temu, gdy kołysałaś to małe dziecko na swoich rękach, jego małe rączki uderzały cię po policzkach, być może nie myślałaś, że będziesz tutaj siedzieć dziś rano, mając 80 lat i słuchać jak on głosi w swoim zborze. Wierzyłaś w to wtedy? To bardzo miłe, bardzo miłe. Jestem taki szczęśliwy. Niechby Bóg dał ci... No cóż nie mogę powiedzieć wielu lat, bo wewnątrz jesteś wieczną istotą. Rozumiesz? Nigdy nie miałaś początku a więc nigdy nie możesz mieć końca, masz po prostu Wieczne Życie. To jest wspaniałe.

2 Brat Dyson, którego nie miałem okazji jeszcze spotkać, ale on będzie kontynuować te nabożeństwa w ciągu przyszłego tygodnia, rozpoczynając dziś wieczorem tutaj w tym zborze. Mam wielką nadzieję, że to przebudzenie odniesie wielki sukces. Szkoda tylko, że nie mogę usiąść sobie wygodnie gdzieś i po prostu chłonąć te dobre Boże rzeczy, które nasz brat głosi. Jak się dowiaduje jest on synem pewnego misjonarza z Jerozolimy a więc jestem pewien, że skorzystacie z usługi naszego brata w tym tygodniu. Jeśli to tylko możliwe przyjdźcie na zgromadzenie, słuchajcie go, wspierajcie go. A wy, którzy nie możecie przyjść, jesteście z dala od domu albo nie jesteście z miasta, nie możecie tu przyjechać z powrotem, róbcie to, co ja będę robił; módlcie się za niego. Módlcie się, aby te zgromadzenia odniosły sukces.

3 Przypominam sobie mój pierwszy raz, kiedy byłem w Phoenix. Było to w tym zborze, ale na innym miejscu. Był to ten zbor, lecz inny dach, pod którym uwielbialiśmy Pana. Mieliśmy wspaniałą społeczność z bratem Outlaw... Mam nagranie, które zostało zrobione w czasie tego zgromadzenia i zawsze... Kiedy trochę czuję się w złym nastroju, trochę przygnębiony, puszczam to nagranie. Jest ono już prawie zupełnie porysowane. Być może ten człowiek, który nagrał to jest tutaj dziś rano. Na małej, giętkiej, czerwonej płycie. Mam również, rzecz jasna, wiele najnowszych nagrań tego chóru, który jest tutaj. Ludzi, którzy wtedy byli małymi dziećmi. Wiele z tego czerpiemy.

Kiedy słucham tych wspaniałych pieśni, jak powiedziałem bratu Outlaw, cieszę się, że się je nagrywa, bo bardzo lubię posłuchać je w spokoju. Głębiej się nad nimi zastanowić. Lubię ich słuchać. Lubię puścić sobie taśmę, posłuchać sobie tych pieśni, kiedy mogę sobie usiąść. Nie ma to jak muzyka.

4 Czy wiecie, że Bóg uzdrowia przez muzykę? Wiedzieliście to? Och. Bóg uzdrowia przez muzykę. Bóg uzdrowia przez miłość. Widzicie? Bóg uzdrowia przez lekarstwo. Bóg uzdrowia przez modlitwę i Bóg ma wiele sposobów na uzdrowienie. Zależy, jakiego rodzaju uzdrowienia potrzebujesz. Czasami odrobina miłości rozciągnięta potrafi po prostu wyleczyć jakąś starą ranę, jakieś stare miejsce, które stało się urazem lub żalem a ona je zaraz uzdrowi. Tylko odrobina miłości. Odrobina troski. Kiedy człowiek czasami czuje się w zupełnie złym nastroju, jak to nazywamy ulicznym wyrażeniem; kupą śmieci, włączcie tylko jedną z tych taśm, tą muzykę lub tą płytę i zanim się spostrzeżecie, zaczniecie już tupać nogą albo klepać ręką i ten zły nastrój zupełnie minął. Jesteś znowu na nogach

i gotowy iść znowu.

5 Otóż, te sześciogodzinne kazania, nie należą do kazań ewangelizacyjnych, głoszę je, kiedy jestem w domu. A tam wszyscy potrafią mnie akceptować, rozumieją mnie. Człowieka, który jestem trochę rozwlekły, gadatliwy. Wielu ludzi potrafi powiedzieć więcej w przeciągu pięciu minut. Rozumiecie? Niż ja potrafię powiedzieć w ciągu tych sześciu godzin, ale ważne jest to, na jaki temat się mówi.

Jak się orientuję, bo mam tutaj notatkę, jedna siostra jest tutaj i chciała dedykować swoje dziecko Panu. Zapytałem się brata Outla „Czy chrzciecie małe dzieci?”

On powiedział; „Nie”. Nie, on po prostu poświęca je Panu, tak jak Pismo nam mówi, abyśmy je poświęcali Panu.

6 A więc myślę, że teraz, jeśli ta siostra, która ma te maleństwo mogłaby tutaj przyjść i przynieść je tutaj. Wierzmy że to jest biblijna doktryna. I usiłując naśladować Pismo i wzór, jaki zostawił nam Pan Jezus, jak najdokładniej czynimy to, robiąc to co On czynił.

A nie znajdujemy żadnego miejsca w Biblii, w którym Pan chrzczyłby je albo nawet nakazał innym chrzczyć. On powiedział tylko, „Przynoszono do Niego małe dzieci, aby je błogosławił”. A On wkładał swe ręce na nie i mówił; „Dopuszczcie małym dzieciom przychodzić do mnie, nie zakazujcie im, dlatego że do takich należy Królestwo Boże”.

A więc jeśli organistka albo pianistka zechce nam zagrać tą bardzo ładną muzykę, trochę powoli: „Przynieście je, przynieście je, przynieście je z pól grzechu”. Myślę, jeśli ją znasz.

7 Jak się nazywa to maleństwo? Rebeka, a nazwisko? Hammer. Jesteście bratem i siostrą Hammer. Niech was Bóg błogosławi. Czy to jest wasze jedyne dziecko? Czwarta dziewczynka. Powinna być ewangelistką. Wiecie, Filip miał cztery córki, które wszystkie były prorokiniami. Może ty, nie będziesz tym, ale ufam, że Bóg da ci cztery prorokinie z tych córek i tak, bracie Hammer. Jakże ona jest słodka. O, teraz ziewa. Powinniście to zobaczyć.

Bardzo je lubię, ale zawsze się obawiam, kiedy biorę je na ręce, aby poświęcić je Panu, że je połamię. Wiecie one są takie... czuję się trochę dziwnie, kiedy je biorę na ręce. Moja żona zawsze mi mówi: „Nie możesz ich połamać”. Ale one wyglądają tak, są takie miłe, że tak bardzo się chce je wziąć na ręce. A więc postaram się utrzymać je, o ile jest to w porządku.

To, moja żona by bardzo lubiła robić. Czy nie jest z niej malutka laleczka? Mała Rebeko Hammer, jak się masz?... To dobrze. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że dał temu związkowi małżeńskiemu tak przemiłe dziecko. Ono musi przyjść tylko od Boga. Nikt nie może dać życia, nikt prócz Boga. Pochylmy teraz głowy.

8 Nasz Niebieski Ojciec przynosimy Tobie dziś rano tą małą grudkę miłości, która została umieszczona w tym domu przez Twoją wielką rękę. Wyobrażamy sobie jak ta matka musiała przez te miesiące nosić ją, poniżej swego serca, z tęsknotą wyczekując na tą chwilę, kiedy będzie mogła zobaczyć jak to dziecko będzie wyglądało, kiedy przyjdzie na świat. I oto dzisiaj, dziś rano ta miła piękna, mała dziewczynka, która otrzymała od matki biblijne imię przychodzi teraz do Bożego ołtarza, ona i jej mąż, aby poświęcić je, aby oddać je temu Bogu, który ją im darował. Ojciec pobłogosławił ich dom, prosimy Cię. Pobłogosławił ich rodzinę, pobłogosławił tą małą Rebece.

W Biblii oglądamy, że ludzie przynosili Tobie małe dzieci, abyś mógł złożyć na nie swoje ręce i błogosławić im. I gdybyś Ty był tylko tutaj, w widocznym ciebie dziś rano, dlatego, ci rodzice przynieśliby Tobie tą małą Rebece. Uświadamiamy sobie Panie, że nasze ręce są bardzo lichymi rękoma, zastępującymi Twoje. Zastępującymi tą wielką misję, ale Ty nakazałeś nam tak czynić, dlatego Panie daję Tobie tą małą Rebece w imieniu Jezusa Chrystusa, w tym poświęceniu. Obyś Ty wziął jej małe życie, i użył je Panie dla swojej chwały. A my oddamy Tobie chwałę za to w Imieniu Jezusa. Amen.

9 Niech was Bóg błogosławi. Niechby Pan sprawił, aby to małe dziecko mogło żyć i stać się wspaniałą kobietą i wielką służebnicą Chrystusa dnia jutrzejszego, jeśli jutro będzie. Niech Bóg was obydwójce błogosławi. Jest bardzo miła.

O, te maluchy. Ich niewinność. Często zastanawiałem się nad tym, jak dziecko jest niewinne. A jednak, jeśli byśmy mogli być tacy niewinni jak jedno z tych dzieci..., Ale doszedłem do wniosku, że jesteśmy bardziej niewinni, bo krew Jezusa Chrystusa oczyściła nas z wszelkiego grzechu.

10 A więc otworzmy Biblię, mówię to do was, którzy chcą czytać Biblię, otworzmy List do Hebrajczyków 9 rozdział. Rozpocznijmy od 24 wiersza 9 rozdziału.

Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego Nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga.

I nie dlatego, żeby wielekroć ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią,

Gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

A jednak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd,

Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbudowaniu tym, którzy Go oczekują.

Niechby Pan pobłogosławił czytanie Jego Słowa. Pochylmy głowy do modlitwy.

11 Wszchemogący Boże, który jesteś początkiem wszystkiego, który przez Jezusa Chrystusa uczyniłeś światy, przychodzimy przed Twoje oblicze, w tym budynku dziś rano jako zgromadzenie Twego ludu, aby najpierw ofiarować samych siebie do służby, aby podziękować za wszystko, co już otrzymaliśmy z Twojej dłoni, aby modlić się, abyś pobłogosławił czytanie Twego Słowa. Niechby Duch Święty dalej ożywił nam to Słowo, kiedy wypatrujemy teraz Autora tego Słowa, bo prosimy o to w Jego Imieniu, Jezusa Chrystusa. Amen.

12 A więc dziś rano posłużymy się tylko krótkim czteroliterowym (w języku angielskim) słowem, „Popatrz”, jako naszym tematem, będziemy się nad tym słowem zastanawiać przez chwilę, według tego jak nas Pan poprowadzi. Mam tutaj kilka notatek zapisanych i kilka miejsc Pisma, na które mogę się powoływać, kiedy będę posuwał się dalej. Popatrz, (po angielsku Look), l-dwa razy o- k, popatrz, te słowo w rzeczywistości, kiedy... Jest często używane, „ale, popatrz” mówimy. Kiedy słyszymy te słowo jest to zazwyczaj wtedy, kiedy ktoś chce abyśmy popatrzeli na to, na co oni się patrzą. Wtedy mówią do ciebie; „Popatrz”.

Tak jak idąc drogą ktoś może zobaczyć jakąś scenę i wtedy powie; „Popatrz”, a potem wyrazi, co to jest. Tam w pobliżu tej góry, przy tym np. kaktusie albo w tym miejscu, na które patrzą. Ale pierwszą rzeczą, która ma zwrócić twoją uwagę jest słowo; „Popatrz”.

13 Otóż dzisiaj wszyscy gdzieś patrzą. Każdy czegoś wypatruje, wypatruje jakiegoś wydarzenia, że coś się stanie. Wiemy, że świat nieustannie obserwuje niebo, radary, które na tych ekranach mamy na całym świecie. Każdy naród dla swojej obrony posiada coś w rodzaju takiego magicznego oka, wypatrują żeby coś nie pojawiło się na tym ekranie, coś takiego jak pocisk atomowy. Wtedy mają już coś, co poślą z powrotem do tego, który posłał to w tym kierunku. Każdy się gdzieś patrzy.

14 Fabryka Forda dogląda tego, aby wyprodukować lepszego Forda. Fabryka Chevroleta dogląda tego, aby zrobić lepszego Chevroleta. Miasto Phoenix stara się, aby stało się większym i lepszym miastem. Ten naród rozgląda się za większym terytorium, aby móc się rozszerzyć.

Kościół, również kościół wygląda za większą ilością członków. Ale Oblubienica wypatruje przyjscia swego Pana. My wszyscy patrzymy.

Zależy, na co ten głos, który jest w tobie usiłuje skierować twój wzrok. Niektórzy z nas mówią; „Rozejrzyj się za tym”. Jeśli to jest jakiś kościół mówimy, że chcemy tylu a tylu więcej w tym roku członków. To jest w porządku.

15 Ale ten głos, o którym pragnę wam powiedzieć dziś rano, jest taki jak napisał autor tego listu, o którym wierzymy, że był nim Paweł, który napisał tutaj; „dla tych, którzy wypatrują przyjscia Jezusa Chrystusa po raz drugi”, którzy wypatrują Jego.

Aby móc to zrobić, musisz coś widzieć zanim możesz powiedzieć komuś innemu, aby popatrz na to, co widzisz. Noe przeżył coś takiego. I przez wiarę zobaczył nadejście potopu, wielkiego deszczu, który miał przyjść, spaść na ziemię i zmyć ją zupełnie, aby na nowo poświęcić ją Bogu, wszelki brud, w który weszli ludzie tego świata, to nagromadzenie brudu, w którym byli w owym dniu. Musiało zostać zupełnie zmyte, aby rozpocząć na nowo.

16 Właśnie skończyłem serię zgromadzeń na temat ostatnich siedmiu pieczęci i stwierdziliśmy, że w tej szóstej pieczęci następuje wielkie załamanie się przyrody. Księżyc, gwiazdy, ziemia wyrzuci z siebie lawę. Kościół jest oczyszczony. Izrael jest oczyszczony i wszystko jest oczyszczone w czasie tej siódmej pieczęci, aby mogło się rozpocząć tysiącletnie królestwo. Najpierw musi być oczyszczenie.

I to właśnie kościół dzisiaj... I to co pragnę wam wskazać to, to że potrzebujemy

oczyszczenia. Zanim cokolwiek może rozpocząć się od Boga, musimy przejść oczyszczenie. A kiedy popatrzymy i zobaczymy, jak mają się rzeczy dzisiaj, w tym obecnym stanie, w tych warunkach, jaki dzisiaj są możemy zrozumieć, że musi coś się stać zanim Bóg może kontynuować swój plan, a jest to oczyszczenie. Wielu z nas jak mówię może popatrzeć wstecz...

17 Mam taśmę, a raczej... Jest to film, który został nakręcony w Jerozolimie, kiedy pytaliśmy tych Żydów, gdy wracali z Iranu i z wielu innych miejsc kilka lat temu, chyba pięć lat temu, niosąc swoje dzieci na plecach, niosąc ich ze statków albo wynosząc ich

z samolotów, kiedy tu wracali zadaliśmy im pytanie; „ Czy wracacie tutaj do swojej ojczyzny, aby zginąć?”

Oni wtedy odpowiedzieli; „Przybывamy tutaj, aby zobaczyć Mesjasza”

Kiedy zobaczycie Izrael, to drzewo, które wypuszcza swoje pąki, jest to wielki symbol, że ten czas jest bardzo blisko, kiedy Izrael staje się narodem. A on dzisiaj jest narodem. Oglądamy dzisiaj takie wydarzenia, które dla świata są... są tak samo niczym jak były

w dniach Noego. Ale dla nas, którzy wypatrujemy Chrystusa po raz drugi, jest to znak, że On wkrótce przyjdzie. Widzimy, że coś się lada moment wydarzy. A wszystko zależy od tego, na co patrzymy.

18 Otóż Noe wiedział na podstawie Bożego Słowa, że nadchodzi potop. Zobaczył to przez wiarę. On wiedział, że tak będzie, ponieważ Boże Słowo to obiecywało. Otóż sam Noe przez wiarę zobaczył to, co powiedziało Boże Słowo. Lecz świat nie widział tego, dlatego że nie można było tego naukowo udowodnić, że tam w górze w niebie jest woda. Noe jednak wiedział, że ona tam jest, dlatego że Bóg tak powiedział.

To jest... Kościół, Oblubienica, powołani ludzie dzisiaj, ludzie, którzy wiedzą, że przyście Pana jest blisko bez względu na to jak wielki postęp osiągnęła ludzkość i tak dalej, jaki wielki sukces w rozszczepianiu atomów i w posyłaniu wiadomości radarem na księżyc. Dla wierzącego to nie ma żadnego znaczenia, tylko jest to znakiem, że przyście Pana jest blisko. Widzimy jak narody się rozpadają, dochodzą do rozpadu, świat się rozpada i ruch kościelny się rozpada. A wtedy jesteśmy nauczani przez Biblię, że otrzymujemy Królestwo niewzruszone. Lecz kiedy te rzeczy zaczynają się dzieć kościół coraz bardziej się wiązuje przez Boże Słowo.

19 Żyjemy w wielkim dniu. I... Każdy czegoś wypatruje. Być może dzisiaj oczekujecie czasu, kiedy będziecie znowu w domu i będziecie mogli zjeść obiad. Być może dziś po południu zaplanowaliście piknik, na który chcecie zabrać swoją rodzinę. Może być coś innego w ciągu tygodnia, czego oczekujecie, może ma was odwiedzić sąsiad albo jakiś przyjaciel. Musimy jednak powiedzieć, że wszyscy czegoś wypatrują.

20 Jako grupa wierzących dzisiaj, zgromadzonych razem, chcemy skoncentrować nasze myśli, oprzeć nasze zasady na przyściu Pana, wyglądaniu Chrystusa, gdy Ma się ukazać po raz drugi bez grzechu ku zbawieniu dla tych, którzy wierzą i wypatrują Jego przyścia.

Bóg tutaj w tym miejscu, przez autora tego listu, zachęca nas do tego abyśmy spoglądali i patrzyli na to. My... Autor mówi tutaj, że „ Wypatrujemy Chrystusa po raz drugi, aby zobaczyć Go takim, jakim On jest”. Otóż wiemy, że Słowo to Chrystus. „Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, a to Słowo było Bogiem”. A list do Hebrajczyków 13:8 mówi, że On jest tym samym wczoraj, dziś i na wieki. Dlatego to Słowo jest tym, na co kierujemy nasz wzrok dzisiaj, dlatego że jest ono wyrażeniem tego, Kim jest Bóg. I kiedy Bóg przyszedł w Chrystusie był On wyrażeniem tego, Kim jest Bóg. A kimkolwiek On był, On takim na zawsze pozostanie, dlatego że On jest wiecznym i nie może się zmienić.

Co za nadzieję nam to daje, to że Bóg nie zostawił nas bez prawdziwego świadectwa w tych dniach zamieszania, w których żyjemy dzisiaj. Mimo to jesteśmy z całą pewnością uprzywilejowanymi ludźmi, jeśli tylko popatrzymy na prawdziwe świadectwo, które mamy, na Słowo (Rozumiecie?), dlatego że jest ono Bożym, pełnym objawieniem Jezusa Chrystusa. Nic nie może być do Niego dodane, ani ujęte z Niego, dlatego że ono jest objawieniem Jezusa Chrystusa.

Bóg nigdy nie zostawił swego ludu bez wiernego świadka. Bóg będzie sądził świat przez Jezusa Chrystusa. Jeśli Jezus Chrystus jest Słowem, w takim razie Bóg sądzi

kościół a raczej świat przez Słowo, dlatego że On jest Słowem. Nadchodzi sąd. Grzesznik wie o tym.

21 Wielu ludzi, kiedy mówi się do nich o kościele, mają jakieś dziwne pojęcia. Świat, świeccy ludzie, kiedy przechodzą koło kościoła. (Mam na myśli ciało Chrystusa zgromadzonego razem.), myślą że nasze niewiasty mają jakieś długie, zaniedbane włosy, ubrane są w czarne suknie i tak dalej. Myślą, że nasi mężczyźni mają długie palce, ubrani są w czarne garnitury i zawsze ich potępiają. We właściwym sensie tego słowa, taka jest prawda, dlatego że kościół to szczególny lud, jest to lud wywołany.

A dlaczego kościół wygląda w ten sposób dla tego człowieka, który pragnie go osądzać, będąc w takim stanie, jest tak, dlatego że kościół zawsze kieruje swój potępiający palec w kierunku wszystkiego, co on uważa za dobre. Jeśli jest grzesznikiem to uważa, że grzech jest dobry, przyjemności życia takie jak świeckie życie. Kiedy kościół wtedy powstanie i potępi to, dla takiego człowieka wygląda on jak jakieś odrażające zwierzę. Jeśliby jednak tylko ten człowiek wiedział, że jest to jedyny Boży sposób doprowadzenia go do zbawienia (Tak jest.), wyrażając Słowo Boże przez usta Jego sług.

22 Otóż Bóg mógł wybrać słońce by przez nie głosić ewangelię, albo księżyc, albo gwiazdy, albo wiatr, albo przyrodę. Ale wybrał człowieka, by głosił ewangelię. I właśnie z człowieka wydobywa się Boży Głos. A głos ten możesz osądzić na podstawie słowa, jakie on wyraża. Wtedy możesz poznać, jakiego głosu słuchasz. Jeśli jest on nie zgodny ze Słowem, nie słuchaj go. Jeśli jest to jednak Słowo wtedy Bóg jest zobowiązany potwierdzić Je, uwierzytelnić, dlatego że to obiecał.

23 Żyjemy, więc w wielkim dniu, te wyrażone słowa Chrystusa. Kiedy On przyszedł na świat, On sam był Słowem. Nie musiał pisać żadnych księzek. Nigdy nie napisał książki. Dlaczego? Dlatego, że był Słowem. On nie musiał nic pisać, dlatego że On był tym właśnie,

o którym inni pisali. On był Słowem, dlatego nic nie pisał swoją ręką. On sam był samym Słowem. A jest tym samym wczoraj dzisiaj i na wieki, dlatego ciągle pozostaje Słowem.

Pewnego dnia powiedział do Żydów, „Kto może oskarżyć mnie o grzech?”. Otóż grzech to niewiara. „Kto może wskazać swoim palcem na mnie i powiedzieć, że nie wypełniłem wszystkiego Słowa, które było o mnie napisane?”

24 Moi bracia i siostry czy nie byłoby to chwalebna rzeczą dziś rano, gdyby kościół żywego Boga mógł powstać i powiedzieć, „ Kto może oskarżyć nas o grzech?” Każdy dar, który Bóg obiecał w Biblii i wszystko, co obiecał, że się stanie, dzieła właśnie między nami dzisiaj. Czy to nie byłoby cudowną rzeczą? Wtedy myśli denominacyjne przestałyby zupełnie istnieć, kiedy byśmy mogli zobaczyć jak Bóg wypowiada się sam w swojej obronie.

Tak wielu ludzi wypatruje różnych... Musimy przyznać, że nikt nie chce zginąć. Nikt nie chce umierać. Wszyscy chcą być przed Bożym Obliczem: Ja tego pragnę i wy, wszyscy. Nie jesteśmy jednak ochotni, aby przejść tą drogą, jaką Bóg dla nas przygotował. I to właśnie powoduje, że postępujemy w taki zupełnie inny sposób.

25 Mój syn Billy dał mi pewnego razu aparat fotograficzny. I pokazał mi pewien obiekt. Powiedział, „Tato zrób zdjęcie temu tam”. Ten aparat to mała Petra 35mm. Wziąłem ten aparat i popatrzyłem na tę rzecz. I zobaczyłem tam trzy takie rzeczy, kaktus Saguaro. Zobaczyłem jedną łodygę, drugą i trzecią. A kiedy odsunąłem od oczu kamerę zobaczyłem tylko jedną łodygę. Kiedy przyłożyłem ją znowu do oka wydawało mi się że są trzy łodygi.

Otóż właśnie w ten sposób czasami tracimy ostrość obrazu. Trzeba nam dalekomierza a my usiłujemy umieścić coś Bożego daleko w tyle lub gdzieś jeszcze. Może nie używamy naszego dalekomierza. Niechby Duch Święty usunął z nas nasze własne poglądy, naszą kościelną teologię, niechby przyszedł tam ten dalekomierz i połączył te obrazy i wtedy nie zobaczycie ani trzech, ani czterech, ale zobaczycie jeden Boży obiekt. Rozumiecie?

26 Patrząc przez ten sam aparat fotograficzny, człowiek może coś zobaczyć, ale jego własny rozum mówi mu, że tam jest tylko jedna łodyga. Widzicie? Ale tak właśnie postępuje Duch Święty. Jeśli tylko poddamy się Jego woli, On weźmie same Słowo i

doprowadzi Je do wyraźnego obrazu i wtedy zobaczymy to, na co patrzymy. A wtedy okaże się być może, że ludzie, którzy starają się coś tobie pokazać nie są wcale tacy źli (Rozumiesz?), jeśli tylko pozwolisz na działanie dalekomierza, jeśli tylko same Słowo zacznie pokazywać ci Słowo manifestacji. Amen. Ono to uczyni, jeśli tylko na to zezwolisz. Widzicie? Ale musisz posłużyć się dalekomierzem, aby usunąć swoje..., Jeśli to trafiło tam w sam środek tarczy to trafi tam również ponownie.

27 Bardzo lubię strzelać, strzelać do tarczy. Niedawno byłem na polowaniu na wiewiórki w Kentucky... Miałem ze sobą mały karabin 75. Mam nadzieję, że to nie brzmi trochę jak świętokradztwo, mówić o czymś takim w kazaniu, ale powiem wam o tym. Postaram się wyrazić to, o co mi chodzi. I ten mały karabin, ćwiczyłem strzelanie nim. Od małego dziecka, miałem z nimi do czynienia i bawiłem się bronią. Bardzo je lubię. I miałem, więc ten mały karabinek model 75 i tak umiałem strzelać, że za każdym razem potrafiłem trafić w same oko wiewiórki z czterdziestu pięciu metrów. Mam na papierze potwierdzenie ze strzelnicy podpisane, że przestrzeliłem dziewięć razy kulą ten sam otwór z odległości czterdziestu pięciu metrów w deszczowy i wietrzny dzień. Jest to podpisane i podbite przez notariusza. Oczywiście to był Pan, który mi pomógł to osiągnąć. To jest coś niezwykłego.

28 Kiedy strzelałem do wiewiórki i stwierdziłem, że trafiłem ją gdzieś indziej niż w oko zacząłem się denerwować. Strzeliłem znowu do tarczy papierowej, ale nie mogłem trafić w jej środek. Było gdzieś około ćwierć cala albo połowa cala od tego z odległości czterdziestu pięciu metrów. Ale wiedziałem, że tym karabinem mogę mieć lepsze osiągnięcia. Zrobiłem z tym karabinem wszystko, co umiałem, ale wydawało mi się, że niczym nie potrafiłem tego naprawić.

29 A więc zapakowałem go z powrotem do pudełka i posłałem go z powrotem do firmy Winchester, aby przebadali ten karabin, aby ponownie osadzili lufę. Napisali mi bardzo miły list, który mam w swoich dokumentach w domu. Napisano w nim; „Wielebny Branhamie ten karabin należał do kategorii karabinów o tolerancji jednego cala z odległości dwudziestu metrów. To jest po prostu model 75 To nie jest karabin, którym się strzela do tarczy. To jest taki mały karabin (nazywają go) plinker. I nigdy nic lepszego z tego karabinu pan nie wyciągnie”.

Otóż to była ta firma Winchester, ta firma, która zrobiła ten karabin, która powiedziała tolerancja jednego cala z odległości dwudziestu metrów a ja przestrzeliłem dziewięć kulami jedno miejsce z odległości czterdziestu pięciu metrów. Otóż takie są moje myśli. Moja żona powiedziała, „Posłuchaj Bill, jeśli ta firma, która zrobiła ten karabin tak mówi, że nic lepszego z tego nie wyciągniesz, to, kim ty jesteś żebyś miał mówić, że...”

Powiedziałem, „Kochanie posłuchaj. Nie obchodzi mnie, co mówi ta firma; ja to widziałem na własne oczy. Ja wiem, że ten karabin może to zrobić”.

30 Usiadłem tam, kiedy inni bracia strzelali do wiewiórek. I trafiali gdziekolwiek chcieli, czy w środek, czy w tył, gdziekolwiek. Usiadłem pod drzewem i płakałem; Powiedziałem, „Boże jestem taki zdenerwowany, nie mogę się opanować. Dlaczego uczyniłeś mnie tak nerwowym człowiekiem?” A uświadamiam sobie gdzie teraz stoję, a Biblia jest przede mną. Głos tak wyraźny jak wy słyszycie mój, powiedział, „Zostałeś tak uczyniony w pewnym celu”.

Dlatego, że dopóki ty... Wiesz o tym, że ten karabin raz trafi w sam środek tarczy, dlatego... dlatego, że jeśli ten karabin raz trafił to trafi znowu. To jest ten sam karabin.

31 Dlatego ja to rozumiem. Widzicie? Jeśli posłuszeństwo wobec tego Słowa, użycie tego dalekomierza i doprowadzenie tego do takiego stanu, że mogę widzieć te same rzeczy, które oglądali apostołowie, tą samą Ewangelię, którą oni głosili, to wyprodukuje te same rezultaty, dlatego że to zrobiło to z nimi. Za każdym razem to trafi w środek tarczy.

Obojętnie, co mówią kościoły i ludzie, którzy twierdzą, że są... Ja wiem, że ona to zrobi i na to pragnę patrzeć, aby to Słowo było dokładnie skupione w centrum, aby oglądać tą samą wizję, którą oni oglądali. A wtedy ono to zrobi, tę samą rzecz, którą zrobiło dla nich. Ono uzdrowi chorych, wzbudzi martwych i wypędzi diabły. Ono zrodzi chwalebny kościół, ochotny, aby zapieczętować swoje świadectwo swoją własną krwią, jeśli dojdzie do tego, że trzeba będzie to zrobić, dlatego że wszystko zależy od tego, na co się patrzymy.

32 Gdybym próbował patrzeć na to, co mówi firma Winchester, która jest jak się słyszy tym, która wyprodukowała ten karabin wtedy słuchałbym ich. Ale ja wiedziałem coś innego. Kiedy się patrzę na kościół a oni mówią; „ O te dni przeminęły, czegoś takiego nie ma...” Widzicie? Gdzie byście się znaleźli? Zupełnie poza tarczą. Widzicie?

A jeśli On kiedykolwiek był Bogiem, jest ciągle Bogiem. On zawsze był Bogiem i nie może być nikim innym niż tylko Bogiem a on jest Bogiem wiecznym. Dlatego pragniemy patrzeć na ten obiekt, nie na ten cel, w który celuje kościół, ale na ten cel, w który celuje Chrystus. Wypatrujemy pojawienia się Chrystusa, tego samego Jezusa. Kiedy był na ziemi powiedział; „ Jeszcze chwila i świat mnie oglądać nie będzie. Ale wy oglądać mnie będziecie albowiem będę z wami do końca świata”. Ten sam, który potrafił pokierować to Słowo i być Słowem, i pokierować je prosto do celu, ten sam Pan Jezus jest tutaj dziś rano w formie Ducha Świętego, aby pokierować nasze myśli i scentrować je z jednym żywym i prawdziwym Bogiem, z jednym celem i z jednym osiągnięciem. Jeśli tylko pozwolimy Mu na to, On zogniskuje to Słowo do takiego miejsca, że udowodni, że jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wszystko zależy od tego, na co pragniemy patrzeć.

33 Musimy scentrować nasze życie. Nie ześrodkować z tym, co inni ludzie mówią, ale z Nim samym, a On jest Słowem. Rozumiecie? Musimy doprowadzić nasze życie do jedności ze Słowem, wtedy Słowo i nasze życie staje się jedną rzeczą. On powiedział; „Jeśli pozostaniecie we Mnie a moje Słowo w was, wtedy proście, o co chcecie a będzie to wam dane. Zaprawdę powiadam wam, jeśli powiecie do tej góry; „Przenieś się”, a nie będziecie wątpić w sercu, ale będziecie wierzyć, że to, co powiedzieliście się stanie, możecie mieć to, co powiedzieliście, (O, rety.) nie to co ja powiedziałem, to co wy powiedzieliście. Wy możecie to mieć, dlatego że wy i On stajecie się tym samym, dlatego że zmysł, który był w Chrystusie jest w was. A zmysł, który był w Chrystusie to było wypełnić Słowo Ojca, a On był tym Słowem. Tutaj to mamy. Wtedy ty i Słowo jesteście scentrowani. Stajecie się żywą jednostką Bożą. Jakie to wielkie.

34 Był taki czas, kiedy grzechy człowieka... Kiedy człowiek zgrzeszył przed Bogiem, przeszedł na drugą stronę wielkiej przepaści. Tak jak ten pisarz, autor powiedział tutaj, że „On pojawił się w ostatecznych dniach ku zbawieniu tym, którzy Go wypatrują”.

A więc człowiek przekroczył tą wielką przepaść, nie zostawił sobie żadnej drogi powrotnej. On nie mógł wrócić, dlatego że przeszedł na drugą stronę przepaści pomiędzy nim a Bogiem. Lecz Bóg będąc pełen łaski i miłosierdzia wziął coś zastępczego, był to baranek, zwierzę, które zostało złożone w ofierze, w zastępczej śmierci. „Ale krew byków i kozłów”, jak list do Hebrajczyków mówi tutaj parę wierszy przedtem, „nie może usunąć grzechu”. Ona tylko przykryła grzech. Było to ubłaganie, tak było naprawdę, lecz ono tylko przykryło grzech, dlatego że ono mówiło z dobrym sumieniem oczekujące tego czasu, kiedy ta krew miała przyjść, która oczyści grzech, oddzieli od niego i zgładzi go na zawsze.

35 Otóż, kiedy przyszedł Jezus, On nie był tylko człowiekiem. On nie był tylko trzecią osobą trójcy. On był Bogiem. On był samym Bogiem. Był Emanuelem. A biblia nas naucza, że zostaliśmy zbawieni przez krew Boga. Kiedy Bóg, sam Bóg stał się jednym z nas, kiedy przemienił się z tego czym był. Zmienił swój namiot. Zstąpił na ziemię, zstąpił z chwały i stał się człowiekiem. Dlatego rodząc się bez seksu, On stworzył sam dla siebie ciało, w którym sam zamieszkał, Emanuel, Bóg przedstawiony z nami, Słowo, które stało się ciałem między nami i mieszkało, przebywało z nami, aby odkupić wielu synów z powrotem do Boga przez przelanie tej krwi.

To ciało, oczywiście to był Chrystus. To był Pomazaniec. Jeśli „Chrystus” oznacza „Pomazaniec” a On jest tym samym wczoraj, dziś i na wieki i On jest tym Słowem, wtedy to Słowo jest tym namaszczeniem. „Jeśli pozostaniecie we Mnie a moje Słowo w was, wtedy powiedzcie, co chcecie”. To jest Słowo Boże, namaszczone Słowo. Ono to czyni.

36 Jak już mówiłem był taki czas, że kiedy kobieta poplamiała biały materiał, nie było sposobu na usunięcie tej plamy. Pamiętam jak moja matka robiła to za pomocą czarnej kawy na tłuszczu, aby usunąć z czegoś plamę. Pamiętam jak używała też terpentyny, kiedy chciała zmyć plamę, albo nafty i innych rzeczy, aby usunąć plamę z ubrania. No cóż, to nie usuwało tego dobrze. Ciągle pozostawał ślad. To chciałbym przedstawić jako symbol, tak jak w przypadku krwi kozłów i owiec i tak dalej.

37 Ale teraz wynaleziono coś, co nazywa się wybielaczem. A ten wybielacz Clorox lub cokolwiek to jest, jest to rzecz, którą wyprodukowano. I co by było, gdybym dziś rano miał tutaj balię, pełną tego bielidła i mały zakraplacz do oczu a w nim czarny atrament? Zastanówmy się nad tym przez chwilę. Czym jest ten czarny atrament? W wielkiej mierze wodą. Ale czym jest ten kolor? Skąd się wziął? Ten kolor musiał się gdzieś rozpocząć. Wiemy, że jest to coś stworzonego. A jeśli ta rzecz rozpoczęła się od stworzenia, ona musi pochodzić od Stworzyciela, aby stać się czymś stworzonym.

38 Ja nie znam się na tych słowach. Nie potrafiłbym zrobić analizy tej rzeczy. Wybaczcie mi te słowa, którymi chcę się posłużyć, ale tylko po to, aby wyrazić moją myśl. Powiedzmy... Kiedy spadnie ta kropla atramentu. Ona była w jakimś celu. Ten kolor stał się tym kolorem

w jakimś celu. Ta jedna kropla atramentu może podpisać twój wyrok śmierci i posłać cię na krzesło elektryczne. Ale ta sama jedna kropla atramentu może przebaczyć ci twoje grzechy. Została tu posłana w jakimś celu. A my musimy ją użyć we właściwym celu.

Ale na przykład ona się skończyła. Dlatego że puściliśmy tą jedną kroplę atramentu do tej balii pełnej wybielacza. Co się z nią dzieje? Nie widzimy żeby coś się działo, nie widzimy jednak też koloru. Ten kolor został rozłożony. Nie wiemy, dokąd to poszło. No cóż, on zamienił się w kwasy. Oczywiście wzór chemiczny wody to H<sub>2</sub>O. On wrócił do wody. Jest w tym wybielaczu. Ale ten związek chemiczny w tym wybielaczu, rozłożył to tak zupełnie, że już nie widać ani śladu tej plamy. Nie ma jej. Ona rozłożyła się... Powiedzmy, że poszła z powrotem do kwasów. A skąd się wzięły te kwasy? Może pójdziemy jeszcze dalej i powiemy, że wzięły się z atomów lub cząsteczek. Jakich cząsteczek? Cząsteczki z atomów, atomy z elektronów i tak dalej, kiedy byśmy posunęli się dalej.

Zastanówmy się nad tym. Kiedy rozpoczniemy tam daleko, powiemy że to pochodzi od atomów, albo z cząsteczek. Powiedzmy, że cząsteczka cztery kreska jeden razy cząsteczka sześć kreska jeden tworzy cząsteczkę wodoru „H”. Co by było, gdyby to było sześć kreska osiem zamiast sześć kreska dziewięć? Wyszłoby z tego coś różowego a nie czarnego. Coś musiało o tym postanowić. A co by było, gdyby to były atomy cztery razy sześć, razy jedenaście... A gdyby to było sześć zamiast jedenaście to by to było brązowe. Rozumiecie? To musi pochodzić od kogoś, kto to zaprojektował.

39 Popatrzcie na zewnątrz na tą palmę. Czym ona jest? Jest to popiół wulkaniczny a w nim życie. Popatrzcie na drugą stronę ulicy i zobaczycie eukaliptus. Co to jest? Popiół wulkaniczny z życiem w środku, ale z innym rodzajem. Popatrzcie na różę. Czym ona jest? Popiołem wulkanicznym z życiem w środku. Skąd się wziął ten kolor? Pomyślcie tylko o tym. Kto pokolorował ten kwiat? Są dwa kwiaty tego samego gatunku; jeden żółty a drugi czerwony. A wszystkie pochodzą z małego nasienia. Ale skąd się wziął ten kolor? Część tego jest zielona, część biała, część czerwona, część żółta, skąd się wzięły te kolory? To samo słońce świeciło przecież na to samo miejsce. Coś musiało o tym postanowić. Jest to naturalna substancja, więc musiała kiedyś zostać stworzona.

A więc co się dzieje? To wraca z powrotem prosto do początku, do Stworzyciela.

40 A zatem jeśli grzech zostawił plamę na ludzkiej istocie a Mojżesz przez ofiarę owcy, mógł wziąć Boży Głos... „Ja włożę Moje Słowa w twoje usta”. I on wyszedł tam mając Słowo Boże

i powiedział; „Niech będą muchy”, a wcześniej nigdzie nie było muchy... Może nie minęło pięć minut a jakaś stara, zielona mucha zaczynała brzęczeć dookoła blisko a może za dwie minuty było dwa funty much na metr kwadratowy. Co to było? Słowo Boże w ustach jego proroka. Słowo Boże stwarza. Ale musi przyjść z właściwego źródła.

41 A zatem jeśli Bóg mógł wziąć tego człowieka i połączyć tą przepaść za pomocą krwi owiec i kozłów i sprawić, że Słowo Boże stało się twórcze przez usta człowieka o ileż bardziej... nie tylko, i zrobił to tylko przez moc ofiary byka lub kozła, ale krew Jezusa Chrystusa, że wtedy, kiedy grzech jest wyznany i wpada jak ta kropla do tego bielidła Bożego... Sam Boży twórczy sposób gładzenia grzechów, tej plamy tak daleko, że aż znajdzie się w Morzu Zapomnienia, aby już nie była więcej wspominana. Kiedy człowiek może wyznać swoje grzechy i pojednać się z Bogiem, Bóg wrzuca jak te krople, grzech jego wyznania do Swojej własnej Krwi i usuwa, przebacza ten grzech i przywraca z powrotem w człowieku oryginalnego Ducha który tam powinien być, Jego własnym



Duchem i czyni go synem Bożym, o ileż bardziej twórcza, moc Boża powinna być w kościele. Widzicie? Ona kruszy każdy mur grzechu, ona kruszy...

42 Widzicie, ludzie dzisiaj chcą powiedzieć, że te Słowa dotyczą innego wieku. Jeśli tak jest ciągle jeszcze nie jesteście pod tą krwią. Jeśli jednak jesteście pod tą Krwią moc Boża przez Jego Słowo pozostaje ta sama. Musi być ta sama. Jeśli On potrafił to zrobić przez krew owiec i zwierząt, co wtedy z Krwią Jezusa Chrystusa?

Ja mógłbym to zrobić. Musimy uporać się z naszym życiem i zogniskować się z Bożym Słowem. Tak samo jak wtedy, gdybyśmy chcieli wziąć aparat fotograficzny i chcieli nastawić właściwą ostrość zanim zrobimy zdjęcie i wtedy otrzymamy właściwy obraz właśnie musimy zrobić zogniskować nasze życie z Jezusem Chrystusem, aby Chrystus i wy abyście się stali jedną Osobą. A wtedy jesteś synem przyjętym przez Boga, przez Krew sprawiedliwego Jezusa Chrystusa.

43 Wtedy kościół poruszałby się naprzód bez żadnego tarcia, bez żadnej rany, bez żadnej krzywdy jeden drugiemu, bez żadnych wątpliwości, bez żadnych problemów, bez żadnych tarć. Posuwałby się naprzód w mocy Bożego Słowa manifestując każde Boskie błogosławieństwo, które Bóg mu obiecał, gdyby tylko to zrobił. Musimy zrobić to z naszym życiem a wtedy widzieć Jego i tylko Jego, nie jakiegoś biskupa, jakiegoś wielkiego człowieka albo coś, z czego możemy brać wzór, ale patrzmy na Jezusa Chrystusa. Nie jak na jakąś organizację, nie jak na jakiegoś papieża, nie jak na jakiegoś arcybiskupa z Canterbury, albo jakiegoś innego boskiego męża, którego nazywamy tak na ziemi, ale musimy patrzeć na Jezusa Chrystusa. On jest Słowem i tylko...

44 Abraham, kiedy Bóg poprosił go o to, aby stał się pielgrzymem w obcym kraju i wypatrywał obietnicy, on nigdy nie wątpił w nią. Chrześcijanie patrzą na to, czego nie widać. Pamiętajmy, że jesteśmy wyposażeni w pięć zmysłów. Jednym z nich jest wzrok. Ale udowodnię wam, że wasz wzrok nie widzi wszystkiego. Dzisiaj, dziś rano tutaj, tu w tym pokoju właśnie teraz, w tym pokoju są żywe obrazy stworzeń. Są żywe głosy w tym pokoju. Jeśli tak nie jest, wtedy włączcie telewizor a zobaczycie czy nie ma tu ludzi z całego kraju, którzy są obrazowani, przedstawiani właśnie tutaj, w tym pokoju dziś rano. Ich postacie ich kształty przechodzą przez to pomieszczenie. Czy to prawda? Dlaczego? Możesz to poznać tylko wtedy, jeśli będziesz miał jakiś odbiornik, który może to uchwycić i przenieść do rzeczywistości.

45 Jedyny sposób, w jaki kościół kiedykolwiek pozna, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki jest wtedy, kiedy dostanie się do tego odbiornika, do tej Krwi, który przenosi nasze grzechy precz od nas i przenosi nas na drugą stronę tej przepaści do Bożej Obecności, gdzie jesteśmy synami Bożymi, w których On wyraża Samego Siebie. Co za wielka rzecz. O gdybyśmy tylko na to mogli popatrzeć dziś rano, zapomnielibyśmy o różnicach i rzeczach, które mają miejsce na świecie dzisiaj

i rzeczach, których wypatrują tłumy, wielkie liczby i tak dalej. My patrzmy się w kierunku Jezusa Chrystusa, który jest Autorem i Dokończycielem naszej wiary.

46 Pamiętajmy, że cała zbroja chrześcijanina jest nadprzyrodzona. Jeśli jesteś chrześcijaninem, lecz mówisz, „ zobaczę to uwierzę”. Jeśli będziesz wierzył w to, nigdy nie staniesz się chrześcijaninem. „ Dlatego, że wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, dowodem rzeczy niewidzialnych”. Nie możesz być chrześcijaninem a jednocześnie musieć coś zobaczyć. Cała zbroja Boża jest nadprzyrodzona. Miłość, radość, pokój, wiara, cierpliwość, dobroć, łagodność, uprzejmość i Duch Święty to wszystko jest czymś niewidzialnym. A chrześcijanin nie patrzy na to, co widzi swoimi oczami, ale na to, co widzi swoją wiarą.

47 A jego wiara może być oparta tylko o jedno. O Słowo. Amen. I teraz czuję się jak wykrzykujący baptysta. Tak jest. Rozumiecie?

Kiedy dostaniecie się do tego Słowa, to jest żyjąca rzecz. Jest to Słowo. Kiedy wasze myśli i oczy mogą być poświęcone temu Słowu i możecie złapać ostrość, aż zobaczycie dokładnie to co czyni Bóg, jaka to piękna rzecz. Abraham to zobaczył. Rozumiecie? On nie patrzył na żadne niezrozumienie, dotyczące tej obietnicy. Co by było gdyby popatrzył i powiedział, „ Mam siedemdziesiąt pięć lat a taki a taki głos przemówił do mnie i powiedział, że będę miał dziecko z moją żoną. Ona ma sześćdziesiąt pięć lat, może piętnaście lub dwadzieścia lat temu skończył się jej okres przekwitania”. Co by on zrobił?

Lecz co on robi? On nigdy nie zwracał uwagę na naturalne rzeczy. On patrzył na to, co powiedział Bóg. Stało się to dla niego taką rzeczywistością, że już nie widział nic innego, lecz tylko to, co Bóg powiedział. Opuścił swój dom. Oddzielił się od wszelkiej niewiary, od wszystkiego, co starało się go od tego odciągnąć. Oddzielił się, aby mógł iść sam.

48 To właśnie musi uczynić każdy prawdziwie wierzący: oddzielić się od tych wątpiących, od tych niewierzących i chodzić z Chrystusem. To dla ciebie życie. A Abraham uczynił coś takiego. A dwadzieścia pięć lat potem widzimy go jak ciągle wierzy tej samej obietnicy. Dlaczego? On ześrodkował swoje myśli z wolą Bożą, przez Boże Słowo i uwierzył w to. Jeśli możemy stać się jedno z Bożym planem z tym, co Bóg pragnie dla nas i to, co Bóg nam obiecał a wszystko inne zostawić. Obojętnie jak długo to będzie, ciągle wiercie. Rzymian 4, tutaj widzimy w liście do Rzymian 4: 14, jest napisane, że „Nie zachwiał się przez niewiarę w obietnicę Bożą”. Widzicie, on nie pozwolił, aby niewiara go zanieczyściła. On patrzył na jedną rzecz. Był nią Głos, który do niego przemówił.

49 To właśnie powinien czynić dzisiaj kościół. Patrzeć na jedną rzecz, na ten Głos, na Boże Słowo, które mówi do nas. Kościoły i ludzie mogą mówić, co chcą, ale patrzmy na ten Głos. Na co patrzymy? On patrzył na głos, który przemówił do niego. A wszystko, co było niezgodne z tym głosem nie istniało dla niego. Chociaż materialnie patrząc dla świata było to wszystko tak niewyraźnym obrazem jak w czasach Noego. Było to tak samo niewyraźnym obrazem.

Dlaczego? W czasach Noego nie potrafiiono udowodnić, że tam w górze był deszcz. Ale Noe wiedział, że ten Bóg, który tak powiedział był w stanie umieścić tam w górze ten deszcz. Abraham wiedział, że jego ciało jest tak dobre jak martwe ciało. Ale on nie brał pod uwagę swego ciała. Nie brał też pod uwagę martwego łona Sary. Kiedy ją poślubił, swoją przyrodnią siostrę gdy była młodą dziewczyną, żył z nią przez wszystkie te lata. A teraz miała dziewięćdziesiąt lat a on sto. A on nawet o tym nie myślał. To w ogóle nie przyszło mu na myśl. Dlaczego? W jego obrazie nie było żadnej niewiary. O, chwała.

50 To właśnie powinien robić kościół. Każdy członek kościoła tak powinien postępować. Powinieneś usunąć ze swego obrazu wszelką wątpliwość. Patrz tylko na to Słowo. Ono tak obiecało. Bóg tak powiedział. Tak musi być. Biblia mówi, „Wbrew nadziei uwierzył

w nadzieję. I nie zachwiał się przez niewiarę w obietnicę Bożą, ale był silnym dając Bogu chwałę„. I z każdym dniem stawał się coraz silniejszym, bo ten cud byłby z każdym dniem większym cudem.

51 A czasami nie stać nas by czekać od jednego wieczora do drugiego. Czasami nie możemy się doczekać z jednego przebudzenia do drugiego. Musimy wyjść i zawikłać się w rzeczy tego świata. Jakże powinniśmy zawstydzić się nad swoim życiem. Zanim możemy tu przyjść i wyznać to, i wejść w tą Krew Jezusa, która oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, musimy zogniskować samych siebie aby zobaczyć jednego prawdziwego żywego Boga, stojącego tutaj, który obiecał to, że niebo i ziemia przeminą, ale Jego Słowo nie może zawieść. Stójcie właśnie tam na tym. Wtedy nie będziecie miotani żadnym wiatrem doktryny, nie będziecie noszeni z miejsca na miejsce. Ale będziecie wiedzieć, na czym stoicie, dlatego że zostaliście wyzerowani z Bogiem. I widzicie, że wasze życie trafia prosto w tą tarczę tak jak w przypadku tych apostołów. Żyjecie tak jak oni. Zostaliście ochrzczeni tak jak oni. Widzicie te same rezultaty, które oni oglądali. Widzicie jak to działa w was. Jesteście wycelowani prosto w cel. Nie ważne, co mówi te towarzystwo, nie ważne, co mówią te denominacje. Jesteście wycelowani prosto w cel, dlatego że wiecie, że trafiacie w cel. Amen.

Wtedy wiecie, na czym stoicie. Ale wszystko zależy od tego, na co patrzycie. Jeśli patrzycie na kogoś innego, pójdziecie jakąkolwiek drogą. Każdy podmuch wiatru skrzywi wasz lot i nie traficie w tarczę. Ale, o, nie możecie być zdmuchnięci z waszego toru, jeśli jesteście wycelowani prosto w tarczę. To wszystko. Nic tego nie zatrzyma. Bóg niesie to do swego...

52 Tak jak mały kamień Dawida z jego procy, on poleciał do swojego miejsca przeznaczenia. I tak samo wasze modlitwy, trafią prosto do swego celu, dlatego że zostały złożone w Krwi Jezusa Chrystusa, która oczyszcza was. Nie ma na was żadnego grzechu, żadnej plamy, nigdzie. Tak jest. Nie może być. Dopóki ten Clorox jest między mną a Bogiem, jak On może zobaczyć mój grzech? Jak On może to zrobić? Jeśli zgrzeszę

nie jest to umyślne. „Ten, kto grzeszy umyślnie po poznaniu prawdy...”, Ale nie macie umyślnego grzechu. Mimo to, że grzeszycie. Nie robicie tego w ogóle umyślnie, dlatego że w swoim sercu nie chcecie tego robić. Kiedy jednak robicie to umyślnie, jest to inna sprawa. Wtedy moim zdaniem nie byliście tam na początku.

Ale chodzi tu o to, aby dojść do tego stanu, gdzie każda ta plama grzechu jest zmyta. Wtedy stoicie odkupieni Krwią Baranka. Jesteście Adamem takim, jakim on był przed upadkiem. Jesteście synem Bożym, jesteście obmyci w Krwią samego Boga.

53 To krew rodzi dziecko. Tylko krew. Krew pochodzi od płci męskiej. Krew pochodzi od mężczyzny. Kobieta, ona produkuje jajko, wypełnienie, ale mężczyzna to hemoglobina. I stamtąd pochodzi zarodek życia. A w nim leży życie. A życie nie przychodzi przez wyznanie jakiegoś kościoła, jakiegoś dogmatu albo dokumentu, ale życie przychodzi wtedy, kiedy narodzisz się na nowo przez Krew Jezusa Chrystusa. Ten zarodek... „Uczynki, które Ja czynię i wy czynić będziecie. Kto wierzy we Mnie choćby i umarł, jednak żyć będzie: a ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze”.

To jest to Boże Życie. Jako syn Boży urodzony przez Bożą Krew, a jesteś... Ten sam Duch Święty, który napisał tę Biblię, zaraz z powrotem scentruje cię z nią w tobie. Żadna denominacja albo wyznanie nie potrafi tego zrobić. Tylko sam Bóg może uchwycić aparat fotograficzny twoich oczu i pozwolić ci zobaczyć, kim jest Bóg i jaki ma zamiar. Tak jest, oczywiście.

54 Otóż widzimy Mojżesza stwierdzamy, że potem on zbudował... On zobaczył Izraela. Mojżesz, wielki prorok, on patrzył przez okno. Wychowany był w pałacu faraona. Kiedy popatrzył przez okno zobaczył grupę mieszaczy błota. Byli to tylko półnaczy ludzie a na plecach mieli rany od biczów i żadnego sposobu wyzwolenia. Mojżesz jednak znał Boże Słowo. I patrzył na nich jak na lud posiadający obietnicę. Patrzył na nich jak na lud, który miał obietnicę. Obojętnie jak bardzo tamtejszy świat patrzył na nich z góry jako na grupę mieszaczy błota, niewolników, on jednak patrzył na nich jak na ludzi, którzy mają obietnicę.

55 Faraon patrzył na nich z tego samego okna, on jednak widział niewolników. Mojżesz oglądał zwycięstwo. Dlaczego? Dlatego, że ustawił ostrość. Mimo tego, że był księciem, mimo tego, że był dziedzicem egipskiego tronu, on nastawił swój obraz z dala od pożądlivosti tego świata. On nastawił swój obraz z dala od piękna i mocy, którą miał otrzymać do swoich własnych rąk. On nastawił swój obraz aż zobaczył błogosławiony lud, tam w dole błogosławiony przez Bożą obietnicę. On nastawił swój obraz, dlatego że wiedział, że Bóg obiecał Abrahamowi, że nawiedzi swój lud. I wiedział, że został wychowany w tym celu i odwrócił swój aparat od wszystkich tych rzeczy.

56 Faraon nie miał tego potencjału. Oferowano mu to, ale on to odrzucił. I kiedy to odrzucił wtedy nie mógł złapać już ostrości. Żaden człowiek, jeśli odrzuci Słowo Boże, nie może potem złapać ostrości i stać się z tym jedno, dlatego że odrzuciłeś Słowo, które prowadzi cię do społeczności z Chrystusem. Tak jest. A więc...

Ale Mojżesz patrzył przez to okno. On w to wierzył. Dlaczego? Mojżesz patrzył przez wiarę. W ten sposób patrzył się Mojżesz. Słuchajcie uważnie tej uwagi. Wiara... Otóż nie zapomnijcie, musicie to zrozumieć. Wiara jest zaprojektowana po to by oglądać to, jaka jest Boża wola i co Bóg pragnie. Żadna wiedza nie potrafi tego zrobić. Tylko wiara jest zaprojektowana i dana ludzkiej rasie po to, aby oni mogli stwierdzić, jaka jest wola Boża. Ale jeśli weźmiecie swoją wiarę, którą macie i ona nie stanie się jedno ze Słowem, wtedy zostawcie ją, bo to nie jest właściwa wiara. Ale jeśli darowana wam przez Boga wiara scentruje się, z Bożym Słowem jesteście wtedy dokładnie w jednej linii i wycelowani. Coś takiego. Niech nam Bóg dopomoże w tej godzinie, w tej wielkiej godzinie, w której żyjemy. Wiara jest zaprojektowana, aby widzieć to, czego pragnie Bóg. Jak to widzicie? Przez aparat fotograficzny Jego Słowa, Jego obietnice. To jest pełne objawienie Jezusa Chrystusa.

57 A zatem kiedy wiara, która jest w tobie zogniskuje ciebie do tego Słowa, wtedy jesteś z dala od wszystkich denominacji, wyznań wiary i wszystkiego innego. Jesteś wycelowany prosto na Boże Słowo. Jesteś w jednej linii z Nim. I wtedy potrzeba tylko jednej rzeczy, małego wystrzału. Amen. A ta modlitwa leci prosto do Bożej Obecności, bo nic nie potrafi jej zatrzymać. Tak, ta właśnie rzecz to powoduje. Kiedy jesteś wycelowany prosto w Boga. W jednej linii, ześrodkowany i wtedy już patrzysz na środek tej tarczy.

Nie patrzysz już na to, co mówi ktoś inny. „To nie może się stać. I to nie może się stać”. Patrzysz na to, co dobrze wiesz, że się stało. Patrz na swoją tarczę. Zobacz gdzie oni trafiali. Jeśli oni trafiali to wtedy, On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Usuń ze swego obrazu wszystkie wyznania i tak dalej, które wprowadziły zamieszanie. Wróć zaraz do Słowa. Wtedy wyznaj swą niewiarę i pozwól, aby Bóg wziął swego Ducha Świętego i pokierował twój wzrok prosto na Jezusa Chrystusa.

Otóż, dzisiaj. Widzicie wiara jest zaprojektowana, aby to czynić. Ta sama wiara dzisiaj widzi to samo. Wiara dzisiejszego kościoła powinna oglądać ten sam Boży program. Chcę żeby to was nie ominęło. Kościół dzisiaj, który jest powołany przez Boga, z całą pewnością będzie widział program Boży, bo program Boży jest napisany tutaj w tym planie. A Duch Święty przez wiarę jest tym, który czyta to i spaja.

58 Wtedy patrzemy na Niego, nie na to, co mówi ktoś inny, nie nawet na to, co mówi lekarz, choćby to było jak najlepsze. On ma swoją rolę.

Kościół taki, jaki jest... ma swoją rolę. Nie zaprzeczamy. Wszystko ma swoje miejsce. On strzela, ale nie trafia do celu. Tylko ci, którzy wypatrują Chrystusa po raz drugi, to jest środek tarczy. Wszystko zależy od tego, na co patrzysz. Tak.

59 W takim razie jak człowiek, który twierdzi, że jest napełniony Duchem Świętym a Duch Święty mówi, aby postępować w pewien sposób określony w Biblii, a ten człowiek przychodzi i mówi, „O, to fanatyzm”. Czy Duch Święty może być naprawdę prawdziwym Duchem Świętym i przeczyć swemu własnemu Słowu? Nie, on musi trzymać się Słowa, dlatego że to jest Bóg. Widzicie? Na co patrzycie? Co widzicie? Musimy widzieć Jezusa. W jaki sposób możemy widzieć Jezusa, tylko wtedy, kiedy widzimy Słowo. Jest ono naturalnym symbolem Ducha. Wiecie, o co mi chodzi? To jest litera, którą Duch ożywia. Widzicie? To jest ta litera, którą— a Duch ożywia tą literę i czyni ją rzeczywistością.

60 Tak, Mojżesz patrzył przez wiarę. A człowiek, który dzisiaj widzi Boży program czyni to samo: patrzy przez wiarę.

Mojżesz później zobaczył tą wielką rzecz. Kiedy ludzie wpadli w kłopoty, co on zrobił? On zrobił węża z mosiądzu, umieścił go na drzewcu i powiedział, że kiedy byli ukąszeni przez węże z powodu ich niewiary, że każdy, kto spojrzał na tego węża żył. Zwróćcie uwagę. Człowiek, który tylko przyszedł i popatrzył... Otóż ten patyk, ten drzewiec, ten pal był kawałkiem drewna, który był ścięty tam na pustyni, możecie sobie wyobrazić to jak coś w rodzaju krzewu amerykańskiego albo coś, co macie tutaj, bardzo twardego drzewa, cokolwiek. Został oddzielony od swego naturalnego rozwoju. Był martwy sam w sobie. Ta miedź to była być może kawałki hełmów rzymian, albo czymś, co oni nazbierali na złomie. Zostało to odlane i został z tego urobiony ten wąż.

61 Jeśli przyszli tam ludzie i patrzyli na tego węża tak jak na jakiegoś bałwana, niczego nie otrzymywali. Ale kiedy prawdziwie wierzący, przyszedł tam i popatrzył na tego węża posiadając duchowo objawioną prawdę... Ten sam wąż będąc w kształcie węża, on przedstawiał grzech już osądzony. Oni zobaczyli grzech, swoją niewiarę już w sądzie od czasu węża z ogrodu Eden. A wąż ten był z miedzi, co oznaczało, że był to Boży sąd. Rozumiecie? Ołtarz był również zrobiony z miedzi, był to brązowy ołtarz, na którym składano ofiarę: mosiądz, Boski sąd.

62 Wielki prorok Elias, kiedy popatrzył na niebo w dniach swojej usługi, te trzy i pół roku, kiedy nie było wody, powiedział, „Niebo wyglądało jak mosiądz”. Co to oznaczało? Był to Boży Sąd nad niewierzącym narodem w poselstwo Boże, dlatego że ich wiara była tak zamazana, że nie mogli tego widzieć w tamtym dniu. Zastanawiam się dzisiaj, kiedy oglądamy te wodorowe i tlenowe bomby i to, co wyprodukowaliśmy, zastanawiam się czy nie oglądamy narodów tych czasów, które przypominają miedź. Jest to Boży Sąd.

63 W naszym intelekcie staliśmy się tacy głębcy. Wykształciliśmy nasze dzieci aż zrobiła się z nich banda chłystków. I co mamy w naszych kościołach i tak dalej, nasi synowie idą do seminariów, wyjeżdżają tam i zdobywają jakieś tytuły doktora filozofii

i doktora prawa. Pozwólcie mi coś powiedzieć. Za każdym razem, kiedy on otrzymuje taki tytuł, oddala się o tyle od Boga. Bóg jest tak prosty. I człowiek nie znajduje Boga, dlatego że nie staje się wystarczająco prostym.

64 Ktoś się pyta, „Bracie Branham, w jaki sposób oglądasz te wizje?” To nie jestem ja. Widzicie. Musicie się usunąć z tego obrazu. Bóg coś obiecał. Bóg musi dotrzymać tej obietnicy. Ale wy musicie stać się takimi prostymi, aby usunąć się z drogi. Ktoś

powiedział, „ To byłby wielki człowiek gdyby miał tytuł doktora prawa z naszej uczelni”. Jeśli to osiągnie to oddali się o kolejną przepaść od Boga.

„ Dzisiaj ludzie potrafią przesłać wiadomość na księżyc. Ale przechodzą po źdźble trawy i nie potrafią tego wyjaśnić, kiedy muszą”. Bóg jest ukryty w prostocie. Widzicie? Jeśli tylko możecie się stać wystarczająco prostymi. Kiedy człowiek zdobędzie wykształcenie, co się zaraz dzieje? Staje się taki wielki, że nie potrafi się upokorzyć. A Bóg jest tak wielki, że się upokarza i ukrywa się przed tymi...?... Jezus dziękował za to Bogu. Powiedział, „Dziękuję Ci Ojczy, Stwórco nieba i ziemi, że ukryłeś te rzeczy przed mądrymi

i roztroprnymi a objawisz to prostaczkom tym, którzy dadzą się pouczyć,,.

W jaki sposób możemy poznać Boga? Stać się prostymi. Droga do góry jest drogą na dół.

65 W którym kierunku jest północny albo południowy biegun? Przecież wisimy w przestrzeni kosmicznej. Widzicie? Droga do góry prowadzi na dół. „Kto się upokorzy zostanie wywyższony, a kto się wywyższa będzie poniżony”. Widzicie? Musimy się ukorzyć, nie starać się poznać tak wiele. Ale znać jedno. Usunąć wszystko z naszego obrazu i patrzeć na Chrystusa. Jeśli nie potrafisz napisać swego imienia to nie ma z tym nic wspólnego. Scentruj tylko swoje serce z Chrystusem i Jego wolą i obserwuj, co się będzie działo. Tak jest, oczywiście.

66 Otóż wielu przyszło tam, zobaczyło to i mówiło, „O to wielki wąż. Ludzie przychodzą tam i otrzymują uzdrowienie, kiedy patrzą się na tego węża, może lepiej my weźmy tam swoją rodzinę”. Takie rzeczy słyszymy i dziś. „ Do miasta przyjeżdża wielki uzdrowiciel

i pójdźmy tam by otrzymać uzdrowienie,,. Otóż, jeśli patrzycie na to w ten sposób, na pewno macie nieostry obraz w swojej kamerze. Tak jest. Zogniskujcie go do Jezusa i tylko do Niego. Patrzcie na Niego a zobaczycie, jaki jest Boży cel.

Kiedy ci hebrajczycy przyszli tam i patrzyli na tego węża miedzianego i powiedzieli, „Ten miedziany wąż oznacza grzech już osądzony. Miedź to Boski Sąd, który spadł na to, w takim razie Bóg osądził moje grzechy. I dzięki temu miedzianemu wężowi, który reprezentował coś, co ma przyjść, grzech został już osądzony a ja jestem już wolny” i ten człowiek został uzdrowiony. Tak jest.

67 A dzisiaj Jezus powiedział w Ew. Jana 3:14, „Jak Mojżesz wywyższył miedzianego węża na puszcy, tak samo Syn Człowieczy musi zostać wywyższony”. Jeśli możesz popatrzeć na Niego, nie tak jak na jakiegoś kościelnego człowieka, nie tak jak na jakiegoś proroka, nie tak jak na jakiegoś tylko dobrego człowieka, nie na trzecią osobę trójcy. Ale jeśli możesz spojrzeć na Niego, na Tego, który jest samym Emanuelem, który zstąpił na ziemię i oddał Swoje Życie i został wywyższony tak, że „ Ktokolwiek uwierzy w Niego nie zginie, ale będzie miał Życie Wieczne”.

68 Jeśli możesz ustawić ostrość w swojej kamerze aż zobaczysz to i poznasz, że kosztowało to życie samego Boga...

I kiedy On stworzył Swoje Życie tutaj, On nie musiał tego Życia oddawać. On je oddał z własnej woli. On był Bogiem; On nie musiał umierać. Zrobił to jednak z własnej woli, oddał Swoje własne Życie, aby mógł przyprowadzić do Siebie synów, aby Jego dzieło mogło być kontynuowane. „Uczynki, które Ja czynię...” Jan 14:12 „Uczynki, które Ja czynię i wy czynić będziecie”. Jeśli to możesz zrobić i możesz zobaczyć Jego i tylko Jego, wtedy masz ustawioną ostrość swojego aparatu fotograficznego, na to miejsce w którym Bóg może cię użyć. Z pewnością.

69 Otóż, jeżeli popatrzysz tylko do góry i powiesz, „Mam mały krzyżyk, który wisi w moim samochodzie. Mam go w domu, krzyż”. To jest zupełnie w porządku. Ale nie o to tu chodzi. Nie o tym On tutaj mówi. Musisz zobaczyć, że Bóg wie, że jesteś grzesznikiem i że wyznałeś swoje grzechy i Bóg włożył na Siebie twoją nieprawość, na samego Siebie i stał się człowiekiem. On skrzyżował Swój stan, był kiedyś Bogiem, ale zstąpił na ziemię i stał się człowiekiem, aby móc umrzeć na twoim miejscu, aby oddać samego Siebie za ciebie. A ty wyznałeś swój grzech. Nie jakiś wynaleziony Chlorox, ale moc Boża, która stała się Krwią, aby On mógł usunąć twoją grzeszną krew, którą otrzymałeś przez seksualne pożądanie, aby uczynić ciebie wolnym mężczyzną i niewiastą Bożą. Tak to wygląda.

Na co się patrzycie? Powiecie; „Ja jestem członkiem Assemblies Of God.

„Jestem członkiem Zjednoczonego Kościoła Zielonoświątkowego”.

„Ja należę do Metodystów”.

„ Do Baptystów”.

Ciągle nie patrzycie przez wasz aparat fotograficzny na właściwą rzecz. Nastawcie ostrość na Jezusa Chrystusa. Amen. A wtedy usłyszycie taką odpowiedź, „Wszystkie twoje grzechy, których jest wiele są ci przebaczone”.

70 Bądźcie wytrwali, jak ta mała Syrofenicjańska kobieta. Obojętnie ile przeżyła rozczarowań, kiedy próbowała dojść do tego, ona ciągle swój obraz miała nastawiony na to, że to był Bóg. Przyszła do Niego i otrzymała swoją prośbę, dlatego że nastawiła ostrość. Ona to otrzymała bez względu na wszelkie wiatry, które zawiąły z boku, „Dni cudów przeminęły. Twój mąż cię opuścił”. To jej w ogóle nie zatrzymało. Ta kula poleciała prosto do swego punktu. Amen. My możemy nastawić naszą ostrość...

(Przerwa w nagraniu)... Wtedy wypatrujemy Jego przyjścia. A to są ci, którzy... O, rety. Widzicie, musicie sobie wziąć to za cel. Musicie poznać, co to jest.

71 Popatrzcie na owczą bramę. Byli tam ludzie. Bóg miał zawsze jakiś sposób dla człowieka, aby ten mógł patrzeć za swoim zbawieniem. Ten miedziany wąż, ludzie musieli na niego spojrzeć. Tak jest. A przy bramie owczej, oni musieli na to patrzeć. Ci ludzie tam byli... Powiedzmy, że to był szpital. Było tam wielu chorych i cierpiących. Leżały tam tysiące, tłumy ludzi. Było to podobne do dzisiejszego szpitala. Czułe ręce ich krewnych pomagały im, dokładnie jakby było dzisiaj w szpitalu. Oni czekali. Ich oczy pilnie obserwowały tę wodę. Tam było pięć krużganków, gdzie była owcza brama. Jest to na zewnątrz Jerozolimy. Ta brama...

Kiedy On przyszedł tam. On obserwował to, musiało się stać coś nadprzyrodzonego. I kiedy tylko stała się ta nadprzyrodzona rzecz, oni się za tym rzucili. Popatrzcie na dzisiejszy kościół. Bóg pragnie abyśmy obserwowali nadprzyrodzone rzeczy, kiedy Jego Słowo manifestuje się i jest uwierzytelnione. A my teraz uciekamy od tego, dlatego że to nie jest związane z naszą organizacją. Widzicie?

72 Przy owczej bramie oni oczekiwali na poruszenie się czegoś nadprzyrodzonego. Bóg zawsze działał przez Swój lud, przez nadprzyrodzone potwierdzenie Swojej obietnicy. Obiecał, że to będzie czynił. Kiedy tamci ludzie zobaczyli jak ta obietnica zaczęła się ruszać, żyć w tym nadprzyrodzonym zakresie, zaraz wskoczyli w to i wzięli to dla siebie.

Dzisiaj a nawet teraz Duch Święty, nadprzyrodzona Boża Moc jest na ziemi i porusza się, pokazuje wiele różnych rzeczy. A ludzie uciekają od tego zamiast wejść w to, Słowo, które stało się ciałem i zostało uwierzytelnione, dokładnie te rzeczy, które czynił On i obiecał, że my będziemy czynić, czyni te same rzeczy. Ale jeśli nie jest to związane z naszymi grupami nie mamy z tym nic do czynienia. Tak właśnie.

73 Jezus poszedł tam i znalazł jedną osobę w całym tym kościele. Pytacie, „Czy Bóg uzdrawia wszystkich?” Nie, panowie. Zielonoświątkowi bracia pozwólcie mi to wypowiedzieć pod waszym adresem. Czekać na taki czas, że na ziemi powstaną mężowie, którzy pójdą do szpitali i wyzwolą tych ludzi i całe szpitale ludzi będą wychodzić na wolność. Nie dajcie się nigdy przez coś takiego oszukać. Wierzcie mi, wierzcie że to jest kłamstwo. Nigdy tak nie było czynione. Kiedy Jezus...

Powiedzmy, że to był szpital. On wszedł tam na podstawie prowadzenia Ducha Świętego. I znalazł tam jednego człowieka, o którym wiedział, że był gotowy. I zwrócił się do tego człowieka i opowiedział mu tajemnicę jego życia, powiedział mu tam... To nie był człowiek, który nie potrafił chodzić. On mógł chodzić. Ktoś po prostu szybciej od niego biegał. On powiedział, „Kiedy przychodzę tam ktoś zawsze wejdzie do tej sadzawki przede mną”. Widzicie? Nie był ślepym, nie był głuchym, nie był niemym. Nie był kaleką. Miał jakąś przewlekłą chorobę. Która nie miała pozbawić go życia, bo miał ją już przez trzydzieści osiem lat. I kiedy chciał dostać się tam ktoś, kto był w trochę lepszym stanie zdrowia wszedł tam pierwszy i moc tego anioła już odeszła.

74 Kiedy my dzisiaj przychodzimy gdzieś i spotykamy męża Bożego, prowadzonego przez Ducha Bożego, który ogląda widzenie i który idzie gdzieś w ten sposób a oni mówią, „Przecież tam siedzi Jones, siedzi tam w kącie. Pokażcie mi niech wasi uzdrawiacze uzdrowią jego”.

Czy widzicie tego samego, starego diabła, który powiedział do Jezusa kiedy owinęli mu oczy szmatą i bił Go po głowie kijem, podawali sobie ten kij z jednej ręki do drugiej i mówili, „Powiedz nam kto cię uderzył a wtedy uwierzemy, że jesteś prorokiem.

Przecież zanim świat się w ogóle rozpoczął On już wiedział, kto będzie miał ten kij w ręku. On nie dostarczał nikomu rozrywki na zawołanie. Ale czynił dokładnie to, co było Bożą wolą. A kościół będzie czynił to samo. Widzicie?

Ta owcza brama... Ale tamci ludzie coś obserwowali. Oni czegoś wypatrywali.

75 O, gdyby oni powiedzieli, „No cóż pójdziemy tam i zobaczymy, co czynią pozostali. Zobaczymy czy to wygląda na jakąś nadprzyrodzoną rzecz”. Tacy by nigdy nic nie dostali. Ale ten, który tam musiał się przeciskać, nie siedzieć w tyle ale w przedzie ten, który czekał na wezwanie do ołtarza, ten człowiek, który czekał aż zobaczy coś nadprzyrodzonego.

Jak ten młodzieniec tutaj, syn brata Williams`a. Wychowany w zielonoświątkowej rodzinie ale mimo to pewnego razu będąc na zgromadzeniu, na które jego ojciec odczuł żeby go zaprowadzić, stał tam ten młody człowiek i zobaczył nadprzyrodzoną Bożą rękę i szybko stał się chrześcijaninem. Był gotowy zaraz to przyjąć, dlatego że zobaczył poruszenie się wody. Wiedział, że było to coś nadprzyrodzonego.

76 Nie przyłącz się do kościoła, podaj rękę, milion więcej w 44 roku, albo jakiś nowy kościół, nowy budynek, coś nowego. Było to nowe życie, które przyszło przez nadprzyrodzone poruszenie, którego oni wyczekiwali. Oni wiedzieli, że co jakiś czas, oni tam przychodzili i czekali.

Jeśli teraz nie dzieje się to przez cały czas i przez cały czas nie jesteśmy na szczycie krzycząc, wtedy mówimy, „No cóż odchodzimy z tego kościoła, bo on oziębnął”. Co za nonsens. Nie potrafimy w ogóle poczekać. Abraham nie czekał... On nie myślał, że Bóg oziębnął. On czekał dwadzieścia pięć lat. A potem zobaczył poruszenie się ręki Bożej.

Oni czekali przy tej bramie owczej z miesiąca na miesiąc, jakkolwiek długo, na jedno nadprzyrodzone poruszenie. Ale oni tego wypatrywali. O, coś takiego. Oni tego wypatrywali.

77 A dzisiaj straciliśmy tą wizję zielonoświątkowcy. Zgubiliśmy coś. Popatrzmy na Chrystusa.

Nasze denominacje rozszerzyły się aż rozeszły się daleko. A teraz walczymy usiłując zdobyć więcej i większe kościoły, wyższą klasę ludzi, bardziej wykształconych kaznodziejów i tak dalej. I co osiągnęliśmy? Odeszliśmy właśnie od tego, na co Bóg kazał nam patrzeć. Na co patrzycie? Patrzcie i żyjcie. To właśnie musimy czynić, jeśli spodziewamy się, że będziemy żyć.

Inni może śmiali się z nas i mówili, „ O ta paczka fanatyków, tam przy tej sadzawce. Przecież oni mówią, że... To jest tylko wiatr. Wiatr zaczyna wiać nisko i odsuwa te wody”. Ale tak nie było dla nich. Dla nich był to Anioł miłosierdzia. Był to anioł uzdrowienia. Ja wierzę, że był to Anioł, choć wydaje się to tak proste. Ale widzicie, że Bóg ukrywa się w prostocie.

78 Miałem ludzi, którzy przyszli na zgromadzenia i mówili, „Bracie Branham, nie wiedziałem, że jesteś fanatykiem religijnym. Bo zauważyłem jak ta cała grupa ludzi wykrzykuje, krzyczy i tak dalej, kiedy ty głośisz, krzycząc „Amen” i tak dalej. Przecież to zwykłe emocje... Być może jest to tak dla was, którzy nie wierzycie. Ale dla nas, którzy zakosztowaliśmy dobrych Bożych rzeczy, dla nas, którzy wiemy, czym jest Duch Święty...

Może powiecie, „ Ci ludzie mówiący w językach po prostu coś bełkoczą... To jest tylko coś w ich głowie, tylko jakieś podniecenie”. Być może jest tak dla ciebie, ale dla tego, na którego to spada jest to coś innego. Tak jest, tak jest.

Może powiecie, „ No cóż, wiecie, ten dzień jest... Te bzdury, no cóż... Ludzie w to nie uwierzą”. To wcale nie zatrzyma prawdziwego Bożego poruszenia. Jezus przyszedł prosto w sam środek niewiary, lecz to Go w ogóle nie zatrzymało. Poszedł prosto dalej.

79 Ludzie dzisiaj obojętnie jak bardzo starają się udowodnić, że to jest fanatyzm. Inni i tak będą w to wierzyć. Nie potrafią to wyjaśnić. Nie wiedzą, co to jest. Oni nie wiedzą. Oni cos o tym wiedzą. Tak jak Benjamin Franklin, który trzymał latawiec i powiedział, „Mam to, mam to, mam to!” On wiedział, że coś miał.

Tak samo jest z mężczyzną i kobietą, którzy być może nie potrafią ci powiedzieć ile

cząsteczek jest w atomie. Ale oni wiedzą, że mają Ducha Świętego. Dlaczego? Dlatego, że się wyśrodkowali z Bożym Słowem w tym, co Piotr powiedział w dniu Zielonych Świąt, „Pokutujcie wszyscy i dajcie się ochrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów a otrzymacie dar Ducha Świętego”. Kiedy ten wyznany grzech wpadł do tej Krwi, ta cała Krew odpuściła... Ta Krew odpuszcza grzechy a człowiek staje jako syn Boży. Amen.

80 On jest wtedy wycelowany. „Proście o cokolwiek chcecie a stanie się wam”.

Wtedy niewiadomo, jak ale widać, że znasz wolę Bożą. W jakiś nadprzyrodzony sposób porusza się w tobie coś, co ci mówi, „Idź tam i zrób to. Idź tam i zrób to”. Widzicie, zawsze jest coś w was, co trafia w ten cel, dokładnie tak jak to ma być. O, jakie to cudowne.

Musimy kończyć, bo robi się zbyt późno. Jeszcze tylko kilka minut.

81 Może tamci się śmiali z nich, ale to ich w ogóle nie zatrzymało. Oni dalej czekali. Może ludzie mówili, „Nasz zbór, nasi bracia, oni naprawdę stają się oziębłymi w tym poselstwie...” i tak dalej. To wcale nie oziębło. Ale oczekujemy na poruszenie się wody. Oczekujemy, że coś się wydarzy. Jestem teraz tutaj w Tucson. Dlaczego? Nie wiem. Ta woda przeniosła mnie tutaj. Obserwuję i czekam aż coś się wydarzy. To się stanie. Powiedziałem wam, kiedy tu przybyłem niedawno, że coś się stanie, że będzie odgłos gromu, że będzie jakaś eksplozja. Siedem pieczęci się wyłoni. Nabądźcie te taśmy i stwierdźcie czy tak nie jest. Widzicie? O, czekamy na poruszenie się wody.

82 Widzieliśmy coś, siedząc w głębi pustyni na północ, od Tucson to, co wam powiedziałem zanim się to wydarzyło. Gdy ściągałem ze spodni te rzepy, wtedy nastąpiła eksplozja, która zatrzęsała całą górą. Kamienie zaczęły staczać się z niej i tak dalej. A Duch Święty zwrócił się do mnie mówiąc, „Wróć natychmiast do domu, bo Siedem Pieczęci będzie otwartych”. Weźcie te taśmy i stwierdźcie czy tak nie jest. To jest TAK MÓWI PAN, to było wam powiedziane zanim się to stało i tak dalej. Zobaczcie czy to prawda czy nie. I teraz idę dalej, to ciągle żyje dalej.

Jesteśmy w czasie końca przyjaciele. Ja wypatruję przyjścia Jezusa. Błogosławionego Pana Jezusa, którego umiłowałem i oddałem Mu swoje życie jako młody człowiek, ciągle wypatruję Jego Przyjścia. Wierzę, że On przyjdzie. Chociaż tak jak w przypadku Abrahama to może się przeciągać, jednak mimo wszystko staję się coraz silniejszym i bardziej zakochanym w Nim, wyrażając to codziennie Jemu. Wiem, że każdy wierzący, który jest tutaj czyni tak samo.

Obojętnie, co inni mogą mówić, „ O wy nadajecie się do muzeum. Powinniście przyjść...” Obojętnie, co oni mówią. Ciągle wierzę Bogu. Zogniskowałem się na Słowie i wiem, że to prawda. I jeszcze nikt nie potrafił mnie z tego długo zrzucić. I jak długo Bóg będzie trzymał moje serce wprost na tym Słowie pozostanę tam. Amen.

83 Eliasz... Kiedy pewnego dnia wypatrywał nadejścia czegoś co miało przynieść pomoc ludziom, on patrzył i patrzył aż ten stary człowiek, mający ponad osiemdziesiąt lat, zbyt stary by móc się wspiąć na górę, po tym poście i modlitwie. Ale Bóg powiedział mu, że jeśli ludzie będą pokutować coś się wtedy wydarzy. Czego on wypatrywał? On posłał do góry swego sługę i powiedział, „Wejdz na górę i patrz. Patrz. Coś się wydarzy”.

Minęło trzy i pół roku bez deszczu, bez żadnej chmury, nie spadała nawet rosa, mimo to on powiedział, „Idź i patrz”. I Gehazi stanął tam i patrzył, patrzył i patrzył. Niczego nie widział. Wrócił na dół i powiedział, „ Niczego nie widziałem”. „Wróć tam ponownie. (Amen) Wróć tam i pozostań aż to się stanie”.

84 Wtedy Eliasz wraca tam... a raczej Gehazi. Patrzy, patrzy i patrzy. A Eliasz z tą łąsą głową siedzi tam w słońcu z bokobrodami i białą brodą i te kościste ramiona leżą na jego kościstych kolanach, mówi, „Panie Boże,” zaczyna się modlić.

I mówi do niego, „Wracaj tam znowu”. Amen. Co on robi? On wypatrywał aż Bóg zatroszczy się o Swoją obietnicę, bez względu na to jak spizowego koloru to wyglądało, jaki wielki był sąd nad nimi. Tak jest.

Niedawno ktoś do mnie powiedział, „Bracie Branham, ty w to wierzysz? A mówisz tak bardzo przeciwko tym organizacjom tych religii. Co powoduje, że tak czynisz?”

Ja powiedziałem, „Nic przeciw braciom w organizacji, ale jestem przeciwko temu systemowi”.



Tak jak w przypadku uczniów, którzy chcieli zabalsamować ciało Jezusa. To ciało było już bliskie zepsuciu. Tak jest. Bardzo brzydko śmierdziało. Ale oni od Niego nie odeszli.

85 To samo jest dzisiaj. Mimo tego, że kościół tak się zagmatwał, jest już zupełnie w wszelkim stanie, porozbijany na różne -izmy i na różne formalności i na wszystko możliwe, ale muszę z nim pozostać. Musimy tam zostać. Musimy tam zostać, bo miłujemy go. Jest coś w nas, co nas przymusza do tego. Puls naszego serca mówi, „Zostań przy nim”. Bo pewnego dnia przyjdzie zmartwychwstanie a Bóg zabierze swoich właśnie stamtąd. Amen. Tak. Cudowny Pan Jezus. W porządku.

86 Widzimy, że Eliasz się wpatrywał aż zobaczył coś wielkości ludzkiej ręki. Otóż niewiara zaraz by się tego uchwyciła. „Jeśli to jest najlepsze, co możesz zrobić... (Widzicie?) Jeśli nic więcej nie potrafisz zrobić, to weź to sobie z powrotem”. Ale co tam było? On wypatrywał czegoś nadprzyrodzonego. O, on wiedział, że tylko Boża ręka mogła to zrobić. I kiedy zobaczył tę rękę J-e-z-u-s, on miał w-i-a-r-ę. Tak. I kiedy zobaczył to powiedział, „Usłyszałem szum wielkiego deszczu”. Co to było? On przyjął to pierwsze poruszenie.

87 O, niewierzący człowieku dziś rano, ty, który zagmatwałeś się zupełnie w swoich wodnych chrztach i wszystkim innym pozwól, aby Duch Boży otworzył ci oczy i pokazał ci malutką rzecz. Potem od tego miejsca rozpocznij. „Usłyszałem odgłos wielkiego deszczu”. Wy, którzy wierzycie w wyznania wiary zamiast w Słowo, wróćcie do Słowa. I zobaczcie ten pierwszy mały ruch. Wiara przyjęła to. „To jest właśnie to, czego wypatruję”.

My wypatrujemy przyjścia Pana. Oglądamy jak Duch Święty spada w ostatecznych dniach. Widzimy znaki i cuda. Obserwujemy, co się dzieje. Widzicie? Czy nie widzicie? Na co patrzycie? To jest dokładnie to, co Bóg obiecał, że będzie miało miejsce. Niech wiara uchwyci to. Powiedz, „Ja tego także pragnę”.

88 Popatrzcie na Eliasza. Kiedy on to przyjął, musimy to zaakceptować, że jego życie musiało zostać odnowione. On przegonił rydwan Achaba. Wcześniej nie mógł wspiąć się na górę a teraz biegł szybciej niż ten rydwan. On wyprzedził w biegu te rączę rumaki. Mówiąc, „Wystawcie beczki na deszczową wodę. Usłyszałem odgłos wielkiego deszczu”. Pierwsze małe poruszenie... Chwała Panu. Pierwsze małe poruszenie przy sadzawce Betezdy a oni pobiegli, aby to dostać. Amen.

O, gdyby ludzie tutaj... Jeśli nie przyjąłeś dziś rano Ducha Świętego, jeśli ten pierwszy mały dzwoneczek mówi w tobie, „To prawda. Ten człowiek mówi to, co Słowo. To prawda,” wtedy śpiesz się jak szybko potrafisz. Nie czekaj. Na co patrzysz? Na co czekasz? Jest później niż myślisz. Rusz w kierunku tego jak szybko potrafisz. Dlaczego? Kiedy Eliasz zobaczył to poruszenie, to był dowód odpowiedzi na modlitwę.

89 O Boże, tak sobie życzę, aby każda chora osoba, która jest tutaj dziś rano, która odczuwa tego Ducha Świętego między nami teraz, mogła sobie uświadomić, że to jest dowód na to, że na modlitwę, którą się modliłeś została udzielona odpowiedź sprzed Bożego Oblicza. Każdy, kto pragnie chrztu Ducha Świętego, jeśli odczuwasz to malutkie, lecz wzniosłe uczucie, które mówi w tobie, „Ja wierzę, że to prawda...” Gdybyś mógł przyjąć to w ten sposób, „ To dowód odpowiedzi na moją modlitwę,” podnieś rękę i powiedz, „Boże ja to teraz przyjmuję,” a coś by się wtedy stało. Wszystko zależy od tego... Bóg rozrzuca wszędzie dookoła nas znaki a my ciągle idziemy swoją drogą, lecz nie schodzimy z tej właściwej. Tak. Coś takiego. Eliasz wiedział, że to była odpowiedź na jego modlitwę.

90 Jonasz nie chciał patrzeć na nic, co było wbrew temu. Był tam głęboko w brzuchu wieloryba na dnie morza. Ale powiedział, „To mnie od tego nie zasłoni”. Powiedział, „Jeszcze raz spojrzę w kierunku Twojej świętej świątyni”. Na co on patrzył? W rzeczywistości on nie mógł zobaczyć tej świątyni. Ale zobaczył obietnicę, która została złożona obok tej świątyni.

O Boże, gdybyśmy tylko mogli zobaczyć obietnicę Słowa, którą Chrystus obiecał, „Gdziekolwiek dwóch lub trzech zgromadzi się w Moim Imieniu, Ja jestem tam pomiędzy nimi. I o cokolwiek poproszą...?...”. Gdybyśmy mogli tylko to zobaczyć i kiedy zobaczylibyśmy pierwsze poruszenie, gdybyśmy mogli zaraz wejść w to. Nie czekaj już dłużej. Czego wypatrujesz?

Bóg odpowiada na twoją modlitwę i umieszcza to wszędzie wokół ciebie. A ty

mówisz, „Hm, niech się zastanowię, co by powiedział na to ten a ten?” O, nie rób tego. Patrz na Chrystusa. Patrz na to, co On powiedział. „Ja jestem tam, gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w Moim Imieniu, Ja jestem tam między nimi. Niech proszą a otrzymają”. Co za obietnica, co za Boska obietnica.

91 On nie chciał oglądać niczego, co rodziło w nim wątpliwość. Jeśli diabeł mówi teraz do ciebie, „Poczekaj chwileczkę, może dziś wieczorem będzie z tobą trochę lepiej, kiedy rozpocznie się rozbudzenie”. To może być słuszne, to może być dobre, ale nie czekaj na rozpoczęcie przebudzenia. Stań się częścią tego przebudzenia właśnie teraz. Bóg chce rozpocząć je w tobie. Bóg chce rozpocząć je w kościele. A wtedy Duch Święty weźmie tego posłańca i roześle poselstwo. Bóg potwierdzi to poselstwo przez wielkie znaki i cuda. Widzicie? Odrzućcie wszystko, nie patrzcie na nic, co rodzi w was wątpliwość. Tak zrobił Jonasz. A Bóg wyzwolił go z brzucha wieloryba. Z całą pewnością.

92 Job, kiedy opuścili go nawet wszyscy jego przyjaciele, wszystko było złe, Job ciągle wpatrywał się w niebo. Ktoś z nich powiedział, „Jesteś ukrywającym się grzesznikiem. Ty — ty — ty wyglądasz... Jobie dlaczego patrzysz w tamtym kierunku? Dlatego, że na pewno zgrzeszyłeś a Bóg udowodnił to przez to, co z tobą zrobił. Jobie jesteś ukrywającym się grzesznikiem”.

Job wiedział, że nie jest grzesznikiem. On zadośćuczynił dokładnie każdemu słowu, które wymagał Bóg. Ta całopalna ofiara, ta całopalna ofiara była wszystkim, o co prosił Bóg. Bóg prosił tylko o całopalną ofiarę a Job wiedział, że złożył tę całopalną ofiarę.

Bóg poprosił cię tylko abyś wierzył w Jego Słowo. Amen. On nie prosi o te wszystkie izmy, wyznania wiary i wszystko inne. Ale prosi o to abyś Mu wierzył. „Kto wierzy we Mnie...” Amen i amen. „Kto wierzy we mnie uczynki które Ja czynię...” Popatrzcie na Niego, wszystkie kończyny ziemi i życie. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Amen i amen. Tak. Nie czekajcie na nic innego.

93 Patrzcie. Job stał i patrzył; widział skażenie swego ciała. Widział krwawe rany na sobie; widział wrzody. Przyszła jego żona. Jego członkowie kościoła opuścili go i oskarżyli go o to, że jest ukrywającym się grzesznikiem. Żona przyszła i powiedziała, „Wyglądasz żałośnie. Dlaczego nie złorzeczysz Bogu i nie umrzesz?”

On powiedział, „Mówisz jak głupia kobieta. Pan dał, Pan wziął, niech będzie błogosławione Imię Pańskie”.

I właśnie wtedy, gdy on trzymał się Bożego Słowa, wtedy zaczęły błyskać błyskawice, zaczęły grzmieć gromy a prorok spojrział w kierunku nieba i powiedział, „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje. I On stanie w ostatecznym dniu na tej ziemi. Chociaż robaki stoczą to ciało, mimo to w moim ciele będą oglądał Boga, Którego ja zobaczę”.

94 Popatrzcie. Najpierw nazwał Go Odkupicielem a potem On jest Bogiem. „Ja wiem, że Odkupiciel mój żyje, w ostatecznych dniach stanie na tej ziemi. I chociażby robaki stoczyły to ciało, mimo to w ciele moim oglądać będę Boga. Którego sam zobaczę, moje oczy oglądać będą a nie inne”. Kiedy umierał, kiedy jego ciało się rozkładało, kiedy był w ciele, on patrzył się aż dojrzał zmartwychwstanie (Alleluja.) i wiedział, że był w nim zawarty dlatego, że przestrzegał Bożego Słowa. Patrz i żyj mój bracie. Amen. On zrozumiał Boży zamiar i wykonywał go.

Bóg miał jakiś cel w tym, aby testować Joba. On ma jakiś cel w tym, że poddaje próbie ludzi. Wszystko dzieje się w jakimś celu. To samo On czyni teraz. On posyła znaki i cuda między ludźmi. Posyła prawdę Ewangelii i pozwala na to, że ludzie ci przeoczą ją to i patrzą na jakieś wyznania, zapierają się prawdziwej prawdzie a przyjmują dogmaty: zapierają się tego a przyjmują tamto, chociaż wiedzą, że Biblia naucza czegoś zupełnie innego. Ale On to czyni, aby poddać ludzi próbie. Wtedy w dniu sądu nie będzie żadnej wymówki.

95 Coś takiego. Popatrzcie, co jest obiecanie na te ostateczne dni. Teraz kończę, pozwólcie, że powiem to tuż przed zakończeniem. Popatrzcie, co było obiecanie na te dni ostateczne. Popatrzcie, co On już uczynił w tych dniach ostatecznych: wylał Swego Ducha Świętego na Swój lud, przywrócił oryginalną Pięćdziesiątnicę, przywrócił pierwotny chrzest Ducha Świętego, przywrócił pierwotny chrzest wodny, przywrócił wszystko z powrotem do swego oryginału. Zstąpił prosto na dół i przywrócił pierwotny dowód Chrystusa przez pokazanie nam wizji i prorocत्व, które ani razu nigdy nie zawiodły. Posuwał się dalej wszystko dokładnie tak samo, aby pokazać, że to jest coś

więcej niż ludzki umysł. Ludzie nie potrafią tego uczynić. To jest Bóg.

96 Popatrzcie na ten wielki Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela. Wszyscy, każdy uczony Biblii wie, że to był Anioł Przymierza, Jezus Chrystus. List do Hebrajczyków 11 rozdział jest tam napisane, że Mojżesz porzucił Egipt, uważając pohańbienie Chrystusowe za większe skarby niż skarby egipskie. Widzicie? Co to było? To był Chrystus na pustyni.

Z ewangelii Jana 16, przepraszam, Jana 6, kiedy oni przyjmowali komunię albo cokolwiek to było, łamali chleb, przeżywali wspaniały czas jubileuszu, Jezus powiedział, „Ja jestem Chlebem Życia, który zstępuje od Boga z nieba. Kto spożywa moje ciało ma Życie Wieczne; a Ja go wzbudzę z martwych w dniu ostatecznym”. On wiedział, że to uczyni. On powiedział, że jest Chlebem Życia.

97 Ludzie mówili, „Czynisz się Bogiem. Czynisz się...”. Mówili, „Teraz wiemy, że postradałeś zmysły”. Słowo „Mad” oznacza „szalony”. „Wiemy, że zwariowałeś. Nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat i mówisz, że widziałeś Abrahama? Wiemy, że jesteś szalony. Postradałeś zmysły. Jesteś religijnym fanatykiem”.

On powiedział, „Zanim był Abraham, był JAM JEST”. Amen. Kim był ten JAM JEST? Tym płonącym światłem w tym krzewie. Mojżesz to oglądał. On czekał na to przez wszystkie dni swego życia a to doprowadziło go prosto do ziemi obiecanej. Te samo Światło zstąpiło i było tutaj. I On powiedział, „JAM JEST zanim był Abraham. JAM JEST ten płonący krzak. JAM JEST ten Ogień. JAM JEST ten Anioł Światłości. Przyszedłem od Boga i idę do Boga”.

98 A w kilka dni po zmartwychwstaniu Saul z Tarsu jechał do Damaszku, aby prześladować Zielonoświątkowców. I kiedy jechał tamtą drogą nagle wielkie światło zstąpiło na ziemię, oślepiło go. On nie mógł... Nikt z pozostałych nie widział tego Światła, ale on je zobaczył. Ono było takie jaskrawe dla niego, że oślepiło go, powiedziało, „Saulu, Saulu, dlaczego Mnie prześladujesz?”

On powiedział, „Kim jesteś Panie?”

On odpowiedział, „Ja jestem Jezus”.

To same Światło, które było w gorejącym krzewie, te samo Światło, które przyszło od Boga

i wróciło do Boga.

99 A my mamy zdjęcie tego samego Światła między nami dzisiaj, czyniącego te same cuda i te same znaki. A mimo to wypatrujemy czegoś innego.

Prawda Ewangelii potwierdzenia Słowa, ten chrzest Ducha Świętego, chrzest w Imieniu Jezusa Chrystusa, te rzeczy, których nauczamy są absolutną prawdą, dlatego że są potwierdzone. Amen. O, czuję się teraz religijnie, tak. Dlaczego? Dlatego, że Duch Święty jest tutaj. Dlatego, że na całym świecie On to wielokrotnie udowodnił i ani razu to nie zawiodło. Amen.

Na co patrzycie? Na co czekacie? Nadszedł czas... Jest czas. Wody są poruszane. Wejdźcie w nie teraz. Znaki ostatecznych dni, „Czasu wieczora będzie Światło,” jak wiecie. Tak, ono będzie jak powiedział Haywood. Tak jest. „Drogę do chwały

z pewnością znajdziecie,,. Tak, w tych dniach ostatecznych zrobicie to.

100 Patrzcie, wszystko zależy od tego, na co patrzycie. Patrzcie, co się stało, ten Słup Ognia, Duch Święty, On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Teraz, spójrzmy na to. Wierzmy w to. Zrozumiemy, że jesteśmy w dniach ostatecznych, jesteśmy w ostatecznych godzinach; i to w ostatnich minutach ostatecznych godzin.

Mam ten film i być może przywożę go kiedyś do brata Outlaw, kiedyś na środowe wieczorne zgromadzenie, pokazując jak zdobyliśmy Jerozolimę, który nazywa się „Trzy Minuty Przed Północą”. Przyjmijcie to, co nauka tam powiedziała. Biblia powiedziała Jezus powiedział, „Kiedy zobaczycie drzewo figowe i wszystkie pozostałe drzewa wypuszczające swoje pąki...”. Izraela powracającego i stającego się narodem. Oni już są narodem. Widzimy też inne drzewa, Metodystów, którzy wypuszczają swoje pączki, Baptyści swoje, Katolicy swoje, wszyscy pozostali swoje, Zielonoświątkowcy przez Orala Robertsa, wypuszczają swoje pączki, wszyscy pozostali mają swoje przebudzenia, wypuszczają swoją gałąź, „Wtedy wiedzcie, że ten czas jest tuż, tuż. Te pokolenie nie przeminie aż te wszystkie rzeczy się wypełnią”.

Mam ten film i być może przywiozę go kiedyś do brata Outlaw, kiedyś na środowe wieczorne zgromadzenie, pokazując jak zdobyliśmy Jerozolimę, który nazywa się „Trzy Minuty Przed Północą”. Przyjmijcie to, co nauka tam powiedziała. Biblia powiedziała Jezus powiedział, „Kiedy zobaczycie drzewo figowe i wszystkie pozostałe drzewa wypuszczające swoje pąki...”. Izraela powracającego i stojącego się narodem. Oni już są narodem. Widzimy też inne drzewa, Metodystów, którzy wypuszczają swoje pączki, Baptyści swoje, Katolicy swoje, wszyscy pozostali swoje, Zielonoświątkowcy przez Orala Robertsa, wypuszczają swoje pączki, wszyscy pozostali mają swoje przebudzenia, wypuszczają swoją gałąź, „Wtedy wiedzcie, że ten czas jest tuż, tuż. Te pokolenie nie przeminie aż te wszystkie rzeczy się wypełnią”.

101 Oglądamy Izrael w swojej ojczyźnie, ze swoją flagą w górze, z sześcioramienną gwiazdą Dawida. On ma swoje pieniądze, swój naród, swoją armię. Ma wszystko. Jest Izraelem. Co to znaczy? On jest tam gotowy na oczyszczenie, z którego Bóg weźmie swoje sto czterdzieści cztery tysiące.

Popatrzcie na kościół dzisiaj. Jest w swoim chaosie, w zupełnym zamieszaniu i tak dalej. Patrzy się na takie rzeczy, „O my mamy więcej niż oni? My mamy lepsze rzeczy niż oni. My mamy to i tamto”.

102 A z drugiej strony Oblubienica wypatruje przyjścia Pana Jezusa, tego tajemniczego, tajemniczego przyjścia Chrystusa, który przyjdzie i pochwyti swoją Oblubienicę w nocy.

Tak jak w książce, którą czytałem pewnego razu o Romeo i Julii, o tym jak on przyszedł z drabiną i porwał stamtąd spośród nich swoją Oblubienicę. To właśnie... Jezus przyjdzie pewnego dnia i będzie szukał nie tych, którzy patrzą na swoje wyznania, ale patrzą na Chrystusa i czekają na Jego przyjście a ich serca są ześrodkowane. Oni są spokrewnieni jak Izaak i Rebeka, są spokrewnieni. I to musi stać się z nami, musimy stać się spokrewnieni z Chrystusem przez ofiarę, kiedy nasze grzechy są odpuszczone przez Krew Jezusa, nie przez to, co mówi jakiś kościół przez to, co mówi ktoś inny, ale przez to, co uczyniła Krew i okazało się, że Ona to uczyniła, przez Słowo działające przez to samo, przez wypełniającą tą samą usługę, którą On miał. Amen.

103 Czego wypatrujesz kościele? O, te ostateczne dni. O, On był właśnie wśród nas, wśród swego ludu a my o tym zapomnieliśmy. On siedział między nami a my nie wiedzieliśmy tego. Duch Święty jest tutaj dziś rano a być może wielu odejdzie stąd i zapomni o tym. Może wielu chorych zapomni o tym by wierzyć i zakotwiczyć swoją wiarę właśnie w tym miejscu gdzie powinna być teraz. Ta sadzawka jest naprawdę poruszona. Wody falują do tyłu usuwają rzecz naturalną, pokazując rzecz nadprzyrodzoną. Duch Święty, który jest tutaj bierze normalną grupę ludzi, inteligentnych, którzy siedzą tutaj dobrze ubrani, dobrze wykształceni, patrzą a Duch Święty zstępuje na nich, coś się porusza w nich i krzyczą, „Chwała Bogu. Alleluja”. Co się dzieje? Poruszanie się wody. Amen.

104 Siedzą tu grzesznicy, odstępcy, prostytutki, pijacy i wszyscy możliwi, którzy dzisiaj są święci, pobożni. Nie możecie wskazać na żadną złą rzecz w ich życiu od momentu, kiedy to przyjęli. Co to jest? Poruszenie się wody. Na co patrzycie?

Duch Święty zstępuje na nas... Kiedy siedziałem przed chwilą z bratem Outlaw, prowadziłem ludzi do Niego z chorobami i tak dalej i to może dziać się właśnie teraz, pokazując im różne rzeczy, które działy się w ich życiu. Co to jest? Jest to Duch Święty, Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Na co czekamy? Na poruszenie się wody? Ona jest już poruszona. Anioł za krótki czas odejdzie i wszelka moc odejdzie. A wtedy nie będzie już zbawienia. Zostaniecie pozostawieni w ciemnościach zewnętrznych.

105 Pewną historię usłyszałem kilka dni temu... Kiedy kończę może ją opowiem. Był pewien chłopiec, który kogoś zamordował. Zrobił coś złego. Otóż niedawno wezwano mnie na taką rozprawę, wiecie, tutaj w Teksasie. Otrzymałem od nich taki dokument takie świadectwo, na którym jest napisane, „Ratujący życie”. Pojechałem tam z powodu tego młodego Irlandczyka, tego człowieka, który zrobił zdjęcie Anioła Pańskiego, Któ...W ten wieczór tam w Houston, w który mnie krytykował i mówił wszystko możliwe o mnie, on objął mnie swoimi ramionami i powiedział, „Kiedy tylko pomyślę bracie Branham, że ten człowiek, o którym mówiłem, że praktykuje hipnozę przyszedł, aby uratować życie mojego syna przed elektrycznym krzesłem .Tak jest. Mówiłem tam przed wszystkimi. I co zrobił ten gubernator? Przebaczył mu. O, rety, kiedy za cztery lub pięć dni miał zostać stracony. Tak jest. Dlaczego? Jestem zainteresowany życiem: życiem.

Powiedziałem, „Proszę pana nie ma pan prawa zabierać życia temu chłopcu. Pierwsza krew, która została przelana na ziemi to była krew, którą przelał brat bratu. On przelał jego krew. Mimo to Bóg nie zabrał mu życia przez karę śmierci. On zostawił na nim znamię, aby nikt go nie zabijał. Niech pan tego nie zmazuje”. Amen i amen. Życie, jesteśmy zainteresowani życiem.

106 Pewnego dnia syn jakiejś matki zabił jakiegoś człowieka. I leżał w celi czekając na śmierć. A więc ta niewielka matka stanęła przed drzwiami gubernatora. I usłyszała prośbę. I w końcu jeden ze strażników powiedział, „Gubernatorze ta matka tego chłopaka jest tu za drzwiami. Chce...Chciałaby się z tobą zobaczyć”.

Kiedy otwarto drzwi strażnik powiedział, „Proszę pani gubernator panią przyjmie,” a wtedy ta biedna matka przyczołgała się na swoich rękach i kolanach do jego stóp - położyła ręce na jego stopach i powiedziała, „Gubernatorze czcigodny panie, tylko pan został i tylko pan może uratować życie mojego syna. Proszę, miły panie, wiem, że on jest winny. Pański sąd stwierdził, że jest winny”. A iluż z nas nie jest winnych w Bożym Sądzie? „Twój sprawiedliwy sąd stwierdził, że jest winny. On naprawdę kogoś zabił i podlega karze śmierci; wiem to. Ale proszę pana jako człowiek nie ma pan prawa zabierać życia mojemu synowi. Bóg jedynie może dać życie i tylko Bóg może je zabrać. Niech pan tego nie robi, bardzo proszę. Błagam pana tylko tak jak może błagać serce matki”. A więc on kazał jej wyjść. Te błagania tej matki tak skruszyły mu serce aż poszedł na dół do więzienia, do aresztu, gdzie w głębokiej celi siedział ten chłopiec.

107 Ten mężczyzna stworzył w sobie kompleks, jest to bardzo podobne do tego, co uczynił dzisiaj kościół. „Albo będziesz głosił tak jak mi się podoba albo nie będę tego w ogóle słuchał. Nie zwrócę na to żadnej uwagi...”. On tam siedział. Jeden za drugim przychodzili do niego, próbowali z nim rozmawiać. Ale on zbudował w sobie taki kompleks, że już nikogo nie chciał słuchać.

A więc ten gubernator wszedł do celi. Powiedział, „Synu chciałbym z tobą porozmawiać”.

On odpowiedział, „Zamknij się i wyjdź stąd,” w swojej celi.

On powiedział, „Synu przyszedłem, aby ci pomóc”.

Odpowiedział, „Powiedziałem ci wynoś się stąd”.

W ten właśnie sposób ludzie postępują dzisiaj z Duchem Świętym, tak. „Wynoś się nie chcę mieć z tym nic wspólnego”. I uderzył w drzwi. „Jeśli ja to zrobię będę musiał rzucić swoje gry w karty. Będę musiał rzucić to. Rzucić tamto. Będę musiał porzucić swoje wyznanie kościoła. Będę musiał...”. Widzicie? Lepiej słuchajcie. On jest jedynym, który ma przebaczenie. Tak jest. Na co patrzycie? Widzicie?

108 On patrzył na tak wiele rzeczy, że obawiał się popatrzeć na tego człowieka. I trzymał odwróconą głowę. W ten sposób postępują dzisiaj ludzie w czasie wezwania do ołtarza. Trzymają odwrócone głowy. Nie chcą tego słuchać. Odwracają się od Boga, który mówi do nich, „To prawda”. Tym cichutkim głosem...

Wiecie, że Eliasz usłyszał szum wielkiego wiatru, krew, ogień, dym, ale to nim nie poruszyło. Ale kiedy usłyszał ten cichy głos, który wyszedł. Och, ten cichy głos, który kościół zaniedbał słuchać... Tak jest.

A więc ten gubernator robił wszystko, co mógł. Próbował rozmawiać z tym chłopcem. Ten chłopiec odpowiadał, „Albo się stąd wyniesiesz albo cię stąd wyrzucę”.

Ten odwrócił się i powiedział, „W porządku synu, zrobiłem wszystko, co mogłem”.

109 Kiedy wyszedł z celi chłopiec ten spojrzał na niego tak arogancko, kiedy tamten szedł korytarzem. I ktoś podszedł, jeden ze strażników podszedł do gubernatora i powiedział, „Gubernatorze, czy udało ci się coś zrobić?”

On rzekł, „ Nie, nie chciał słuchać”.

Ten chłopiec podskoczył do okna w drzwiach, chwycił za kraty i zapytał, „Kim był ten człowiek?”

„To był gubernator. Przyszedł w sprawie twojego przebaczenia”.

Ale wtedy było już za późno. On krzyczał, płakał i powiedział, „Kiedy tylko pomyślę. W mojej własnej celi był sam gubernator, aby mi przebaczyć a ja go wyrzuciłem”.

I kiedy zarzucono mu sznur wokół jego szyi zanim włożono mu czarną maskę, kiedy przeszedł już trzynaście stopni, jego ostatnie słowa brzmiały, „Pomyślcie tylko. Sam gubernator stał w mojej celi, aby mi przebaczyć a ja go odrzuciłem”. I wtedy go powieszono.

110 O, dziś rano jest tutaj ktoś większy niż gubernator. Jezus Chrystus jest tutaj. W tej małej komórcie celi, która nazywa się mężczyzna lub kobieta, On jest tutaj, aby dać ci ułaskawienie. Nie odrzucaj Go. Nie rób tego. Dowiedz się, w jakim celu Bóg postawił cię tutaj w twoim życiu. Jesteśmy w bardzo poważnej godzinie, przyjaciele. Wiecie to. Jak mówi ta stara pieśń...

Narody się kruszą (Popatrzcie, która jest godzina.),  
Izrael się budzi,  
To są znaki, o których Biblia przepowiadała;  
Dni pogan są policzone,  
Obciążone strachem;  
Wróćcie, o rozproszeni do swojej własności.  
Dzień odkupienia jest blisko,  
Ludzkie serca zawodzą ze strachu;  
Bądźcie napełnieni Duchem Bożym,  
Miejcie lampy oporządzone i czyste. ( Co?)  
Patrzcie w górę. Wasze odkupienie jest blisko. ( Tak jest.)  
Fałszywi prorocy kłamią,  
Zapierają się Bożej prawdy,  
Że Jezus Chrystus jest naszym Bogiem; ( Tak jest.)  
To pokolenie gardzi Bożym Objawieniem,  
Lecz my idziemy śladami apostołów.  
Dzień odkupienia jest blisko,  
Ludzkie serca zawodzą ze strachu;  
Bądźcie napełnieni Duchem Bożym,  
Niech wasze lampy będą oporządzone i czyste.  
Patrzcie w górę! Bo wasze odkupienie jest blisko.

111 Tak jest. Patrz w górę bracie, odejź od tych wszystkich dogmatów tego świata. Patrz do góry; na Chrystusa. Patrz na Jezusa. Jak mówi ta pieśń,

Patrz i żyj bracie, żyj;  
Patrz teraz na Jezusa i żyj  
Jest zapisane w Jego Słowie, Alleluja.  
Chodzi tylko o to żebyśmy popatrzyli i żyli.  
Na co patrzymy dziś rano?  
Patrz i żyj, mój bracie, żyj;  
Patrz na Jezusa teraz i żyj.  
Bo to jest zapisane w Jego Słowie, Alleluja.  
Że tylko wtedy, kiedy patrzymy żyjemy.  
Wierzycie w to? Zaśpiewajmy to razem. Znacie tą pieśń?  
Patrz i żyj, mój bracie, żyj;  
Popatrz teraz na Jezusa i żyj.  
Jest zapisane to w Jego Słowie, Alleluja.  
Tylko wtedy, kiedy patrzymy będziemy żyć.

Zaśpiewajmy to teraz razem.

...żyj mój bracie, żyj;

Popatrz teraz na Jezusa i żyj.

Jest zapisane to w Jego Słowie, Alleluja.

Tylko wtedy, kiedy popatrzymy będziemy żyć.

112 Na co patrzycie? Dla tych, którzy wypatrują Jezusa po raz drugi On przyjdzie w chwale ku zbawieniu, aby zabrać nas z tego grzesznego świata, z tego grzechu i brudu, w którym jesteśmy. Wierzycie w to? Patrzcie i żyjcie. Możemy tylko zrobić jedno, popatrzeć. Przyjąć Słowo. Tak jak ten wąż na drzewcu, który reprezentował żywe Słowo, które miało stać się ciałem, tak samo Słowo dzisiaj reprezentuje Obecność Ducha Świętego, kiedy oglądamy je potwierdzone między nami. On jest w naszej małej celi dziś rano. Czy nie będziecie Go słuchać, kiedy pochylimy głowy? ( Kontynuuj mój bracie.)

Patrz i żyj, mój bracie, żyj;

O, popatrz na Jezusa teraz i żyj.

Jest to zapisane w Słowie, Alleluja.

Tylko wtedy, kiedy popatrzymy żyjemy.

[Brat Branham zaczyna nucić melodię- uwaga wydawcy] Patrz na Jezusa teraz i żyj.

Jest to zapisane w Słowie, Alleluja.

Tylko wtedy, kiedy patrzmy żyjemy.

113 Kiedy mamy pochylone głowy, bracie spojrzij teraz na Jezusa, na Słowo. Jeśli nigdy nie pokutowałeś, pokutuj. Jeśli nigdy nie byłeś ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa, ochrzczij się. Masz obietnicę Boga, że otrzymasz Ducha Świętego. Od tego właśnie rozpoczął pierwotny kościół. I to, w jaki sposób się rozpoczął... Bóg jest nieograniczony. On nie może zmienić swojego programu. On nie może się zmienić. Kościół został zapoczątkowany w dniu Pięćdziesiątnicy przez pokutę, chrzest w Imieniu Jezusa Chrystusa i obietnicę otrzymania Ducha Świętego. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą...”.

Jeśli coś takiego nigdy nie stało się z tobą, przyjacielu, czy nie zechcesz teraz podnieść swojej ręki do Boga i powiedzieć, „Bracie Branham, pomódl się o mnie”. Niech cię Bóg błogosławi, ciebie, ciebie. Niech cię Bóg błogosławi, dobrze, Niech cię Bóg błogosławi, ciebie, ciebie.

To dobrze. W porządku.

Popatrzcie i żyjcie moi bracia, żyjcie;

Popatrzcie na Jezusa teraz i żyjcie.

Bo to jest zapisane w Słowie, Alleluja.

I tylko wtedy, kiedy patrzmy żyjemy.

114 Otóż jest to napisane tutaj w Słowie. Jesteśmy w dniach ostatecznych. Nie ma niczego dodanego do tego. Nie ma w tym żadnego fałszu, żadnej sztuczki. Jest to Słowo, które się manifestuje. Jest to Słowo, które mówi prawdę. Byliście na tych zgromadzeniach; byliście już wcześniej na tych zgromadzeniach i wiecie, że to prawda. Prawdą jest też to, że mamy wielu podrabiaczy, wiemy to. Ale nie patrzcie na nich. Z Mojżeszem wyszedł mieszany tłum. Ale pamiętajcie także o tym, że byli tam prawdziwi Izraelici, którzy weszli do ziemi obiecanej. Widzicie?

115 To samo jest w tej grupie, bracia. Są prawdziwi autentyczni napełnieni Duchem Bożym mężczyźni i niewiasty, którzy naprawdę są autentyczni. Nie możesz w ich życiu palcem wskazać na nic. Czy nie zechcesz dziś rano popatrzeć i ożyć? Odwróć swój wzrok od podrabiaczy. Odwróć swój wzrok od tych, którzy byliby fanatykami. Odwróć swój wzrok od tego wszystkiego i popatrz na prawdziwego Jezusa. Jesteśmy zapisani w Jego Słowie. Alleluja. Dla tych, którzy wypatrują Go po raz drugi, On się ukaże.

Jeśli chciałbyś przyjść do przodu, do ołtarza, do modlitwy, jeśli nie przyjąłeś Ducha Świętego, nie spełniłeś nigdy wymagań, które są w Dziejach Apostolskich, które wypowiedział tam Piotr i chciałbyś je spełnić dziś rano, gdy będziemy śpiewać jeszcze

jedną zwrotkę, chciałbym Cię zaprosić abyś przyszedł i stanął przy ołtarzu do modlitwy. A wtedy przeprowadzimy chrzest albo pomodlimy się abyś przyjął Ducha Świętego, kiedy śpiewamy:

O, patrzcie i żyjcie, moi bracia, żyjcie;  
Patrzcie na Jezusa teraz i żyjcie. ( Może ktoś jeszcze?)  
... jest to zapisane w Słowie, Alleluja.  
I tylko wtedy, kiedy patrzymy żyjemy.  
Patrz i żyj, mój bracie żyj;  
O, patrz na Jezusa teraz i żyj.  
Jest to zapisane w Słowie, Alleluja.  
I tylko wtedy, kiedy patrzymy żyjemy.

Co się dzieje dziś rano z kobietami? Sami mężczyźni? Bardzo rzadki widok. To godzina szczerości. W porządku.

Patrz i żyj, mój bracie, żyj;  
Patrz na Jezusa teraz i żyj.  
Jest to zapisane w Słowie, Alleluja.  
I tylko wtedy, kiedy popatrzymy...

116 Po prostu czuję, że powinien być ktoś jeszcze. Chodźcie. Ci czterej mężczyźni, którzy tu stoją, jest tutaj więcej takich. Chodźcie tutaj. Czy chcecie żyć? Pamiętajcie, że Bóg to zapisuje. Oni zapytali, „Co mamy czynić abyśmy byli zbawieni?” Zostało im to powiedziane. Otóż, On tego zmienić nie może i nigdy to nie było zmienione przez wieki Biblijne.

Dzisiaj mamy różne poglądy. Zmieniamy to teraz. O, robimy z tego wszystko. Ale nie patrzcie na to. Nie patrzcie na to, co dzisiaj robią ludzie. Popatrzcie na to, co On tutaj powiedział. Popatrzcie do Biblii. Popatrzcie i żyjcie, bracie. Tylko tak to się może stać:

i siostry tak samo. Chodźcie teraz, jeśli nie otrzymaliście tego przeżycia a wiecie, że dokładnie tak mówi Biblia a sam Bóg potwierdza to. Nie ryzykujcie. Na co patrzycie dziś rano?

117 Na co patrzycie? Czy zatrzymaliście się kiedyś w tym okropnie gorączkowym, szalonym dniu, w którym żyjemy? Czego wypatrujecie? Bóg umieścił wszystko na swoim miejscu. Te poruszenie wody, te małe poruszenie a ludzie wskoczyli tam. Znak wielkości dłoni na niebie, Eliasz powiedział, „Ten obłok wielkości ludzkiej ręki jest jak mgła...”. Co to było? On ciągle wierzył. „Słyszę odgłos wielkiego deszczu”. Ten obłok zamienił się w dwa obłoki. Te dwa obłoki zamieniły się w małe wzgórze. Wzgórze stało się górą. Góra stała się większą górą. A zanim się spostrzegli całe niebo było pełne grzmotów. Padał deszcz. Co to było? On przyjął to, co posłał Bóg.

I dziś rano, jeśli ta mała rzecz dotknęła twego serca i mówi, „Ja tego potrzebuję,” to jest ten mały znak wielkości ludzkiej dłoni. Przyjdź.

Patrzcie i żyjcie moi bracia, żyjcie;  
O, patrzcie teraz na Jezusa i żyjcie.  
O, jest to zapisane w Słowie, Alleluja.  
I tylko wtedy, kiedy popatrzymy żyjemy.

118 Pochylmy głowy. Zastanawiam się czy wy bracia tutaj, ktoś z was usługujących braci, nie zechcielibyście podejść tutaj, ktoś z was, położyć swoje ręce razem ze mną tutaj, bracia.

[ Modlitwa za bratem — Wyd. ] Panie Jezu, właśnie człowiek z pokornym wyznaniem zbliża się dziś rano do Chrystusa Bożego...?...do Krwi. Przebacz mu, Panie. Niech...?... będzie z nim każdego dnia...?...

Podobnie do tego brata, tutaj, Panie, niech te kosztowne...?...Niech on zostanie napełniony Duchem...?...Bo on potrzebuje Ducha Świętego...?...



Ja proszę, Boże, abyś Ty...?...usłyszał...?...Niech te...?...I niech tam przyjdzie...?... Łaska i moc Ducha Świętego...?...

Niech cały kościół ma pochylone głowy, w modlitwie. Ci bracia się teraz modlą i wszyscy, wkładają ręce na nich i modlą się. Ktoś następny przychodzi.

119 Panie Jezu na podstawie wyznania, które on czyni dzisiaj, proszę Cię Boże, abyś napełnił go Duchem Świętym, Panie. On teraz odwraca swój wzrok, by skierować go na Golgotę, tylko Krew Jezusa Chrystusa może go oczyścić. Tylko jedna Krew może przeskoczyć tę przepaść w każdym miejscu. To jest Krew Jezusa Chrystusa, która płynie między brzegami tej przepaści i stawia go obok Boga...?... Daruj tego, Ojczy. Przez Jezusa Chrystusa. Amen.

120 Wszyscy niech teraz będą w modlitwie, kiedy kładziemy ręce na brata, ci ludzie, którzy tu teraz stoją, modlą się teraz z całego serca. Teraz przysłuchajcie, aby uczynić swoje wyznanie. Bóg nie kłamie.

Dokładnie w ten sposób ja to przyjąłem, kiedy podszedłem i powiedziałem, „Panie Boże jestem głęboko szczery. Naprawdę podchodzę do tego poważnie z całego serca. To jest sprawa życia i śmierci a nie chcę umierać. Chcę żyć. Chcę iść do nieba. A Ty obiecałeś”. Nigdy wcześniej nie słyszałem o Pięćdziesiątnicy, nigdy czegoś takiego nie słyszałem. Ale powiedziałem, „W Biblii tutaj wymaganie według Biblii było takie, abym pokutował. I to właśnie czynię. I zostałem ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa. A teraz, Panie, obiecałeś mi Ducha Świętego. Obiecałeś to zrobić”.

121 Nigdy wcześniej nie słyszałem o czymś takim jak mówienie językami, nigdzie o tym nie czytałem tylko w Biblii i nie miałem żadnych myśli. A właśnie wtedy do tego pomieszczenia przyszło światło w kształcie krzyża i nie wiem, co było w nim, ale mówiło to językami. Wtedy powiedziałem, „Nie rozumiem Twego głosu, Panie, Twego języka. Jeśli nie znasz angielskiego, wtedy nie będę rozumiał Twego języka. Gdybyś przyszedł jeszcze raz i przemówił do mnie jeszcze raz a to będzie dla mnie znakiem, że mnie przyjąłeś”. A to przyszło znowu. O, bracie wtedy popatrzyłem i ożyłem. I od tego czasu ciągle żyję w chwalebnych sferach Bożych, gdzie moc Boża spływa obficie strumieniem Jego błogosławieństw.

122 Teraz, kiedy powstajemy podnieśmy ręce, każdy z nas i ci mężowie. Otóż, bracia, Duch Święty jest tutaj. Ten, Przebaczenie jest właśnie tutaj obok ciebie. Wierzmy w to z całego serca. Niech wszyscy wierzą. Podnieśmy nasze głosy do Boga. Niech was Bóg błogosławi.

Niebieski Ojczy, módlmy się...?... Panie Jezu, modlę się abyś uczynił te...?...Panie oby ona nie zawiodła i zobaczyła te...?...

Patrzcie i życie moi bracia, życie;

Patrzcie teraz na Jezusa i życie.

O, jest to zapisane w Słowie, Alleluja.

I tylko wtedy, kiedy patrzymy żyjemy.

O, patrzcie i życie... ( Wy wszyscy chorzy ludzie. Popatrzcie w ten sam sposób. Patrzcie na Jezusa.)

Patrzcie teraz na Jezusa i życie.

Tak jest. O to chodzi. Tak jak w przypadku tego miedzianego węża. W tym wężu nie było żadnej mocy, ale było w tym, na co oni patrzyli. Otóż obietnica ta powiedziała, „Będą wkładali swoje ręce na chorych a ci wyzdrowieją”. Ja wkładam swoje ręce na tego człowieka, jest to reprezentacja podobna do tego miedzianego węża. Niechby ludzie ci popatrzyli tam na Jezusa, który umarł. On jest ubłaganiem za naszych chorych ludzi, aby ich uzdrowić. On jest ubłaganiem za nasz grzech. Niechby moc Boża wstąpiła na to ciało i uzdrowiła każdego w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.

123 Te małe dziecko? W Imieniu Jezusa, w Imieniu Pana Jezusa...?... Niech cię Bóg błogosławi teraz. Wierzysz z całego twojego serca...?..

O, patrzcie i życie moi bracia, życie; ( Jak to uczynicie? )

Patrzcie teraz na Jezusa i życie.

O, jest to zapisane w... ( Pamiętajcie, bracia...?..)

Czy wiecie, jaki jest problem dzisiaj z kościołami? My za szybko się poddajemy. Eliasz został tam i modlił się, i modlił się i modlił, aż coś się stało. I kiedy odczuł tą małą rzecz, która zstąpiła do jego serca, powiedział, „Usłyszałem odgłos wielkiego deszczu”. Jeśli mężczyźni

i niewiasty tutaj, którzy pragną Chrystusa, czyli Ducha Świętego, którzy pragną uzdrowienia, gdyby tylko pozostali tutaj mówiąc, „Panie, Ty to obiecałeś. Ty to obiecałeś,” wtedy odczujesz tą małą kropelkę, która ci powie, „Tutaj to jest, Panie, ja to przyjmuję,” a coś się stanie.

O, patrzcie i żyjcie moi bracia, życie.

Patrzcie teraz na Jezusa i...

Tylko podnieście teraz swoje ręce, Przyjmijcie to co chcecie przyjąć. On jest tutaj Alleluja tym pomieszczeniu wami.

... Alleluja...?...



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branhama**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*